



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

6/2005

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 9,00 (w tym VAT 0%)

Grażyna STRAUS, Katarzyna WOLFF:

Czytelnictwo i zakup książek w Polsce w 2004 r.

– komunikat z badań

Stanisław CZAJKA:

Działalność Biblioteki Narodowej na rzecz ochrony zbiorów
w Polsce

Grażyna SZPULAK:

Studia bibliotekoznawcze a problemy pracy w bibliotece
szkolnej

Jadwiga SADOWSKA:

Sens rozwijania języków informacyjno-wyszukiwawczych
– na marginesie listu do Redakcji

Biblioteka Analiz

przedstawia bestsellerowe publikacje:



Łukasz Gołębiewski **Rynek książki w Polsce 2004**

Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim. Analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku, szczegółowo omówione największe wydawnictwa, hurtownie i sieci księgarskie. Charakterystyki firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek, zatrudnieniu itp.

Cena: Rynek książki w Polsce 2004. Wydawnictwa – 60 zł
Rynek książki w Polsce 2004. Dystrybucja – 40 zł



Tadeusz Mosiek **Ranking najlepszych podręczników**

Autor opisuje podręczniki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. Nie zawsze są to podręczniki najbardziej popularne, nie zawsze dostosowane do możliwości większości uczniów na danym etapie kształcenia. Są to jednak publikacje, na które – z różnych powodów – warto zwrócić uwagę przed podjęciem decyzji o wyborze podręczników.

Cena: 30 zł



Łukasz Gołębiewski **Polish Book Publishing Industry. Edition 2004**

Publikacja w języku angielskim. Omówienie najważniejszych tendencji oraz aktualnej sytuacji rynku wydawniczego w Polsce. Najważniejszą częścią opracowania jest lista stu największych polskich wydawnictw, łącznie z podaniem osiągniętych przez nie obrotów, liczby wydanych tytułów, nakładów, a także – w niektórych wypadkach – wyników finansowych. Listę uzupełnia adresografia omówionych podmiotów.

Cena: 30 zł

Zmarł Jan Paweł II

Wielki Papież, Pasterz, Pielgrzym, Polak, niezwykle i wyjątkowy Człowiek, który mówił do nas podczas poświęcenia Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego 11 czerwca 1999 roku:



Biblioteka jest instytucją, która swoim istnieniem świadczy o rozwoju kultury. Jest ona bowiem skarbnicą piśmiennictwa, przez które człowiek wyraża swój zamysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi, a także umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego (por. Centesimus annus, 51). W systematycznie prowadzonym księgozbiorze do starych rękopisów i inkunabułów dodawane są nowe książki i pisma. Wszystko to zaś razem jest wymownym znakiem jedności kolejnych pokoleń, które z różnorodności czasów i kwestii tworzą wspólne patrymonium kultury i nauki. Biblioteka jest więc szczególnie świątynią twórczego ducha ludzkiego, który odzwierciedla owo Boże Tchnienie, jakie towarzyszyło dziełu stworzenia świata i człowieka.

[„Bibliotekarz” 1999 nr 9 s. 1]

Żegnamy Cię, Ojczy Święty, z ogromnym żalem, smutkiem i modlitwą, dziękując Opatrzności za dar Twojej Osoby.

Członkowie i władze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Listy

Kraków, 27 grudnia 2004 r.

Szanowny Pan
Maciej KLIMCZAK
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Kultury

Szanowny Panie Ministrze,

Nawiązując do dyskusji, jaką mieliśmy okazję odbyć podczas spotkania w Krakowie 23 sierpnia br., po przeprowadzeniu szczegółowej analizy sposobu i efektów funkcjonowania Centrów Komunikacji Społecznej na terenie kraju, pragniemy podtrzymać nasze zdecydowanie negatywne stanowisko w tej sprawie.

Jednocześnie, mając na uwadze trudności finansowe gmin, które zgodnie z obowiązującym prawem winny zapewnić zaspokajanie potrzeb czytelniczych mieszkańców oraz fakt, iż kooperacja z Poczta Polską stanowi dla nich pewne wyjście z sytuacji proponujemy, aby Ministerstwo Kultury, podejmując jakiegokolwiek działania w tej sprawie, przyjęło następującą definicję Centrum Komunikacji Społecznej:

Centrum Komunikacji Społecznej stanowi wspólne przedsięwzięcie Poczty Polskiej i organizatora biblioteki polegające na utworzeniu nowego punktu bibliotecznego, którego obsługę zapewni pracownik Poczty Polskiej na zasadach przewidzianych dla punktów bibliotecznych (nieodpłatnie) lub – w przypadku innej decyzji organizatora w tym względzie – za odpłatnością. Księgozbiór Centrum Komunikacji Społecznej stanowi księgozbiór właściwej biblioteki gminnej wymieniany w okresach czasu zapewniających zaspokojenie potrzeb czytelniczych osób korzystających z usług Centrum. Na powołanie Centrum oraz jego likwidację każdorazowo zgodę wyrazić musi właściwa Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

Uzasadnienie:

Projekt łączenia bibliotek z urzędami pocztowymi, który pojawił się w Narodowym Programie Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki” na lata 2004-2013 ma już swoją historię. W 2001 r. wiceminister Arkadiusz Rybicki przedstawił ministrowi kultury, Kazimierzowi M. Ujazdowskiemu propozycję połączenia bibliotek publicznych z urzędami pocztowymi. Wydawało się wtedy, że wobec licznych protestów środowiska bibliotekarskiego oraz negatywnej opinii samego ministra Ujazdowskiego, odstąpiono od realizacji tego pomysłu. Zwłaszcza, że wprowadzenie poprawki do Ustawy o bibliotekach (Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie Ustawy o bibliotekach – Dz. U. 2001, nr 129 poz. 1440) wyraźnie już zabraniała łączenia bibliotek z innymi instytucjami.

Lokalizacja biblioteki na poczcie (obecnie w ramach tworzenia Centrów Komunikacji Społecznej) to smutna konieczność. Jeśli już, to powinno się ją stosować wyłącznie w przypadku punktów bibliotecznych i to tylko wtedy, gdy rzeczywiście brak innych możliwości na stworzenie mieszkańcom danej miejscowości normalnego dostępu do książki. Zgodnie z definicją zawartą w *Encyklopedii Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego* punkt biblioteczny to „najmniejsza placówka biblioteczna, bez stałego księgozbioru i bez etatowego pracownika. Jest zaopatrywany w niewielki księgozbiór (tzw. księgozbiór pływający) przez bibliotekę macierzystą danej sieci (np. przez bibliotekę gminną lub miejską). Punkty biblioteczne są z reguły prowadzone na zasadzie pracy społecznej. Działają one przede wszystkim w obrębie

sieci bibliotek publicznych: w przysiółkach, osiedlach wiejskich, słabo zaludnionych peryferyjnych dzielnicach miast”. Jak z definicji wynika, opiekę fachową takiemu księgozbiorowi zapewnia jednostka macierzysta.

Nawet jednak w przypadku punktu bibliotecznego funkcjonowanie biblioteki w połączeniu z urzędem pocztowym stwarza problemy. Już teraz wiadomo, że to połączenie się nie sprawdza, o czym świadczy przykład z gminy Szubin w województwie kujawsko-pomorskim czy gminy Nowe Brzesko w województwie małopolskim. W pierwszym przypadku CKS przestanie niebawem istnieć z powodu likwidacji agencji pocztowej, w drugim – po zaledwie półrocznym funkcjonowaniu – wobec nieefektywności planuje się jego likwidację (rozdzielenie agencji i biblioteki). Przykłady te wyraźnie potwierdzają tezę, iż zadań i funkcji, jakie pełnią biblioteki nie da się wykonywać w warunkach lokalizacji w urzędzie pocztowym.

Jak pisze prof. Jacek Wojciechowski „za istotny wyróżnik biblioteki publicznej uchodzi jej uniwersalność (...) Oznacza to zakresową różnorodność oferty oraz różnorodność realizowanych zadań” (J. Wojciechowski: *Idee i rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa 2002, s. 93). Do najważniejszych wg niego (poza gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem zbiorów) należą: zadania informacyjne, wspieranie edukacji oraz zapewnienie szerokiego dostępu do wiedzy jako oparcia dla samokształcenia, samookuczenia, kształcenia ustawicznego, pośredniczenia w obiegu literatury pięknej, komunikacyjne przygotowanie użytkowników, intelektualizacja, czyli inspiracja twórczego myślenia, funkcja rozrywkowa.

Z tych funkcji wynika zatem jasno rola bibliotekarza: aktywne pośrednictwo pomiędzy zasobami biblioteki (ich gromadzenie i opracowanie należy do bibliotekarza), zasobami informacyjnymi, do których biblioteka ma dostęp, a użytkownikami. Ciągłe aktualne są słowa H. Radlińskiej (opublikowane po raz pierwszy w 1929 r.), w których podkreśla, że: „Wprowadzenie książki do biblioteki nie zapewni jej jeszcze życia” (H. Radlińska: *Książka wśród ludzi*. Warszawa 2003, s. 137).

Przytoczone tu opinie dobitnie wskazują, że nie można traktować obsługi bibliotecznej w kategoriach czysto usługowych, jak to ma miejsce w sklepie czy na poczcie. Oznacza to, że praca bibliotekarza nie ogranicza się wyłącznie do zarejestrowania wypożyczonej lub oddanej przez czytelnika książki, czy uruchomienia komputera. Jest ona o wiele bardziej złożona. Wymaga odpowiedniego wykształcenia, przygotowania. Wchodzące powoli do bibliotek technologie informacyjne sprawiają, że oczekiwania użytkowników wobec bibliotekarzy są coraz większe, a prośby o pomoc coraz częstsze. Zrozumiałe zatem, że pomysł umieszczania bibliotek i ich filii w urzędach pocztowych i obsługiwaniu użytkowników biblioteki i klientów poczty przez jedną i tę samą osobę jest po prostu nie do przyjęcia. Uniemożliwiłoby to bowiem realizację podstawowych zadań, jakie przed biblioteką stoją.

Z poważaniem

Dr Artur Paszko
Przewodniczący Prezydium
Konferencji Dyrektorów WBP

Do wiadomości:

1. Pan Michał Jagiello – dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Odpowiedź Podsekretarza Stanu Macieja Klimczaka na str. 6

KODEKS ETYKI BIBLIOTEKARZA I PRACOWNIKA INFORMACJI

WPROWADZENIE

Podstawowymi wartościami moralnymi, określającymi misję zawodu są: ochrona wolności intelektualnej, prawa do swobodnego wyrażania myśli, prawa do swobodnego dostępu do wiedzy, informacji i kultury oraz przestrzeganie zasady neutralności w sprawach ideologii, życia politycznego i religii. Bibliotekarze i pracownicy informacji winni być osobami godnymi zaufania publicznego, ekspertami pośredniczącymi pomiędzy czytelnikami i użytkownikami informacji a zasobami piśmienniczymi i informacyjnymi, których użytkownicy ci potrzebują do realizacji swoich różnorodnych zadań i celów.

Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji określa podstawowe zasady, które uznajemy za wiążące dla wszystkich przedstawicieli zawodu oraz które identyfikują misję społeczną i odpowiedzialność etyczną we wszystkich środowiskach jego wykonywania. Są one ujęte w trzech częściach. W pierwszej zgromadzone zostały zasady o charakterze ogólnym. W części drugiej, w kolejnych pięciu grupach zawarte są normy etyczne określające odpowiedzialność zawodu wobec społeczeństwa, użytkowników bibliotek i informacji, zasobów bibliotecznych i informacyjnych, własnego środowiska zawodowego oraz pracodawców i macierzystych instytucji. W trzeciej części umieszczono zobowiązania dotyczące popularyzacji etyki zawodowej i jej przestrzegania.

CZĘŚĆ PIERWSZA

I. Zasady ogólne

1. Bibliotekarze i pracownicy informacji tworzą grupę zawodową, która wywodzi się z tradycji zawodu bibliotekarza, ma swój etos, organizację, stowarzyszenia, system kształcenia i rekrutacji. Przyjmują na siebie zobowiązania wynikające z właściwego bibliotekarstwa i profesjonalnym usługom informacyjnym posłannictwa społecznego oraz zawsze dokładają starań do kształtowania i utrwalania pozytywnego wizerunku swojego zawodu.
2. Bibliotekarze i pracownicy informacji mają za zadanie rozpoznawać, zaspokajać i rozwijać potrzeby informacyjne, edukacyjne, naukowe, kulturalne, estetyczne i rozrywkowe. Szczególną ich powinnością jest stwarzanie możliwości swobodnego i powszechnego dostępu do narodowych i światowych zasobów informacyjnych oraz ochrona i transmisja społeczna dziedzictwa kultury i nauki.
3. Bibliotekarze i pracownicy informacji przeciwstawiają się cenzurze i ograniczaniu dostępu do informacji, wiedzy i kultury, odwołując się do racjonalności, zdrowego rozsądku i najlepszych wzorców profesjonalnych.
4. Biblioteki i ośrodki informacji są instytucjami zaufania społecznego, dla których naczelną dewizą jest dbałość o dobro publiczne we wszystkich kwestiach pozostających w ich gestii. W zakresie zadań i obowiązków instytucji macierzystych oraz wykorzystania ich zbiorów i zasobów informacyjnych, bibliotekarze i pracownicy informacji zobowiązani są do świadczenia usług najwyższej jakości z jednakową sumiennością na rzecz każdego użytkownika.
5. Bibliotekarze i pracownicy informacji, szanując różnice cechujące użytkowników, zawsze kierują się zasadą równych szans i poszanowania praw człowieka, w tym szczególnie prawa do wolności intelektualnej oraz swobodnego dostępu do wiedzy, informacji i kultury. Dążą do poznania zasad etycznych obowiązujących w grupach, które obsługują lub, z którymi współpracują pełniąc swoje obowiązki oraz starają się je respektować.
6. Bibliotekarze i pracownicy informacji przestrzegają prawa użytkowników do prywatności i dyskrecji.
7. Bibliotekarze i pracownicy informacji pracując w bibliotekach i ośrodkach informacji finansowanych ze środków publicznych dążą do zapewnienia bezpłatnego świadczenia podsta-

wowej części swoich usług, w tym w szczególności udostępniania pełnowartościowych materiałów o charakterze poznawczym, użytkowym lub rekreacyjnym na terenie własnej instytucji, poza nią oraz w jej przestrzeni cyfrowej.

8. Bibliotekarze i pracownicy informacji respektują prawo autorskie i własności intelektualnej.
9. Bibliotekarze i pracownicy informacji, dbając o zapewnienie wysokiej jakości świadczonych usług stale doskonalą swoją wiedzę i umiejętności oraz starają się w pełni wykorzystywać profesjonalne kompetencje w pracy zawodowej.

CZĘŚĆ DRUGA

II. Bibliotekarze i pracownicy informacji wobec społeczeństwa

1. Swoją pracą przyczyniają się do rozwoju zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa.
2. Aktywnie uczestniczą w rozpowszechnianiu w społeczeństwie świadomości znaczenia wiedzy i informacji oraz swobodnego do nich dostępu, w celu poprawy jakości życia, rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego.
3. W pracy zawodowej nie stawiają interesu osobistego ponad interes publiczny.

III. Bibliotekarze i pracownicy informacji wobec użytkownika

1. Bez względu na charakter pracy, działają zawsze na rzecz użytkownika, traktują go z szacunkiem i starają się poznać jego potrzeby. Ułatwiają mu dotarcie do poszukiwanych materiałów bez względu na treść, nośnik i technikę dostępu.
2. Wszelkie wiadomości o użytkownikach, ich zainteresowaniach oraz ich dane osobowe chronią i zachowują dla siebie, wykorzystując wyłącznie do celów określonych prawem. Zapewniają użytkownikom swobodę i prywatność korzystania z udostępnianych zasobów.
3. Stwarzają użytkownikowi jak najlepsze warunki pracy poprzez dbałość o wysoką jakość warsztatu pracy, prostą, zrozumiałą i logiczną organizację gromadzonych i udostępnianych zbiorów oraz przygotowywanych materiałów informacyjnych, realizowanych kwerend i projektów. Dbają o estetykę i funkcjonalność swojej instytucji, odpowiedni styl pracy oraz przyjazną atmosferę.
4. Rozumieją i respektują fakt, że nie wszyscy użytkownicy są w równym stopniu zdolni do odbioru informacji i korzystania z biblioteki. Starają się wyrównać ich szanse, działając ze szczególną troską na rzecz użytkowników niepełnosprawnych i znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej oraz wspomagając mniejszości kulturowe (etniczne, narodowe, religijne itp.). Jako uczestnicy procesu edukacji dzieci i młodzieży dążą do rozwijania ich potrzeb informacyjnych i kultury czytelnicej.
5. Dbają o wysoką jakość świadczonych usług dążąc do wyczerpującego zaspokojenia potrzeb użytkowników. Uczciwie informują ich o pełnym, realnym zakresie tych usług, o zawartości udostępnianych zbiorów i zasobów informacyjnych, jakości wykorzystywanych narzędzi informacyjnych, a także o możliwościach kompensowania ograniczeń świadczonych usług w ramach współpracy między bibliotekami i ośrodkami informacji.
6. Dążą do tego, aby zasady korzystania z usług bibliotek i ośrodków informacji były jasne i dobrze znane użytkownikom, unikają rozwiązań nieformalnych, które stwarzają niejawne przywileje. Starają się dotrzeć ze swoimi usługami do największej liczby użytkowników, jednakże mają prawo do odmowy tym spośród nich, którzy nie akceptują przyjętych zasad, naruszają przepisy lub narażają współkorzystających na dyskomfort.
7. We wszystkich swych działaniach profesjonalnych zachowują bezstronność i unikają tendencyjnego wartościowania.
8. Pełniąc rolę służebną wobec użytkowników, z szacunkiem i otwartością traktują wszelką wyrażaną przez nich krytykę. Niezwłocznie i uczciwie reagują na zgłaszane skargi.

IV. Bibliotekarze i pracownicy informacji wobec zasobów bibliotecznych i informacyjnych

1. Szanują powierzone sobie zasoby. Nie ograniczając dostępu do nich, dążą do racjonalnego zachowania i ochrony zasobów bibliotecznych i informacyjnych. Respektują zasady posługiwania się sprzętem i oprogramowaniem komputerowym, w tym umowy licencyjne, oraz etykietę sieciową. Dbają o przestrzeganie zasad obowiązujących przy korzystaniu ze zbiorów, w tym szczególnie wynikających z obowiązującego prawa autorskiego, nie dopuszczając do nielegalnego powielania lub przekształcania autorskich utworów.
2. Zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą dążą do zapewnienia najwyższej jakości wykorzystywanych lub tworzonych przez siebie systemów i serwisów informacyjnych.
3. Dostosowują zasoby biblioteczne i informacyjne własnej instytucji do potrzeb publiczności i środowiska, dbając o stosowny standard merytoryczny i stałą ich aktualizację. W zakresie doboru i selekcji zasobów przestrzegają reguł bezstronności, obiektywnego a kompetentnego wartościowania, informując użytkowników o przyjętych zasadach kształtowania zasobów.
4. Mając świadomość, że nie wszystkie materiały biblioteczne i informacyjne są jednakowej wartości starają się poznać różne sposoby ich oceny, zwracając uwagę na opinie krytyki naukowej i literackiej. Przy doborze i opracowaniu zbiorów kierują się przede wszystkim potrzebami użytkowników i zasadą udzielania priorytetu materiałom najwyższej jakości.
5. Gromadząc zbiory biblioteczne i informacyjne, opisując je, organizując i selekcjonując oraz oceniając i udostępniając, przeciwstawiają się wszelkim przejawom dyskryminacji i zachowują bezstronność; starają się stosować takie narzędzia charakterystyki dokumentów i organizacji ich zbiorów, które wykluczają uprzedzanie użytkownika do konkretnych tekstów lub źródeł.
6. Jeśli materiały biblioteczne lub źródła informacyjne ze względu na ich rzadkość, cennosc, poufność lub szkodliwość społeczną są wyłączone z powszechnego udostępniania, informują użytkowników o fakcie ich posiadania i ogłaszają zasady, na jakich można z nich skorzystać.

V. Bibliotekarze i pracownicy informacji wobec kolegów i zawodu

1. Pracują rzetelnie, poznają najlepsze praktyki stosowane w bibliotekarstwie i usługach informacyjnych, dążą do ulepszania świadczonych usług. Przestrzegają stosowanej w swojej instytucji pragmatyki służbowej.
2. Dokładają wysiłku, by stać się częścią koleżeńkiego zespołu, w którym nie tworzy się sztucznych hierarchii, autorytetów i rytuałów oraz przestrzega zasad dobrej organizacji pracy. Są świadomi, że ich praca jest służbą wymagającą sumiennosci, punktualności, porządku i taktu oraz dbałości o estetykę wyglądu i kulturę bycia. Z pełnym zaangażowaniem wykorzystują wszystkie swoje kompetencje w tych tylko dziedzinach działalności bibliotecznej i informacyjnej, w których ich wiedza i umiejętności są wystarczające.
3. Kierują się dobrze rozumianymi zasadami solidarności zawodowej, dbając o pozytywny wizerunek zawodu.
4. Szanując i rozumiejąc osiągnięcia swoich współpracowników, w wymianie opinii posługują się wyłącznie argumentami merytorycznymi – także w stosunku do przełożonych oraz podwładnych. Pozostawanie w relacjach służbowych nie zwalnia od przestrzegania norm prawnych oraz etyki zawodowej.
5. Dbając o stały rozwój swoich umiejętności i wiedzy, dążą do doskonalenia środowiska zawodowego i jakości usług macierzystych instytucji oraz wspierają swoich kolegów, zwłaszcza podwładnych, w rozwijaniu kompetencji zawodowych. Wspierają organizacje i stowarzyszenia zawodowe.
6. Pełniąc funkcje kierownicze przyjmują na siebie szczególną odpowiedzialność za przestrzeganie zasad profesjonalnego i etycznego postępowania przez swoich podwładnych, dając wzór własną postawą.
7. Tworząc narzędzia dostępu do zasobów bibliotecznych i informacyjnych oraz tworząc informacje własne, dbają o rzetelność, zrozumiałość, komunikatywność i precyzję transmitowanych treści oraz swoich wypowiedzi.

VI. Bibliotekarze i pracownicy informacji wobec pracodawcy

1. Są lojalnymi pracownikami. Dbają o dobre imię swojej instytucji, zmierzają do wykreowania i utrwalenia w społeczeństwie jej pozytywnego wizerunku.
2. Dążą do rozumienia i pogłębiania wiedzy o zadaniach i celach macierzystej instytucji oraz wspierania ich prowadzoną działalnością.
3. Wykorzystują swój potencjał wiedzy i umiejętności zawodowych, dążąc do rozwoju własnej placówki, jej warsztatu, zasobów informacyjnych, metod i narzędzi pracy.
4. Mają prawo oczekiwać, wymagać i upominać się o godne wynagrodzenie, odpowiadające ich kwalifikacjom i trudności pracy, nie powinni jednak uzależniać jakości wykonywania swych zadań od płacy.
5. Unikają zaangażowania w jakiegokolwiek praktyki nieetyczne, które mogą być im sugerowane lub zalecane.

CZĘŚĆ TRZECIA

VII. Postanowienia końcowe

1. Bibliotekarze i pracownicy informacji we wszystkich swoich działaniach związanych z wykonywaną pracą przestrzegają zasad etyki zawodowej określonych w niniejszym Kodeksie.
2. Dążą do pogłębienia i upowszechnienia świadomości etycznych i prawnych aspektów działalności bibliotecznej i informacyjnej.
3. Przeciwstawiają się nieetycznym zachowaniom członków swojego środowiska zawodowego.

OD REDAKCJI:

Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji został przyjęty i zatwierdzony w uchwale podjętej przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2005 r. jako oficjalny dokument normatywny do użytku członków organizacji. W uchwale ZG SBP zwrócił się do pozostałych polskich organizacji z obszaru bibliotekarstwa i informacji naukowej z propozycją przyjęcia i stosowania przez te organizacje postanowień *Kodeksu*.

Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji został opracowany w zespołach: autorskim i opiniującym, powołanych przez ZG SBP. Zespół autorski: Sabina Cisek, Zdzisław Gębołyś, Henryk Hollender, Artur Jazdon, Barbara Sosińska-Kalata (przewodnicząca). Zespół opiniujący: Marcin Drzewiecki, Bolesław Howorka, Krzysztof Migoń, Hanna Tadeusiewicz, Jacek Wojciechowski, Jan Wołosz, Zbigniew Żmigrodzki. Zespoły zakończyły pracę w dniu 22 lutego 2005 r.

Ministerstwo Kultury
Podsekretarz Stanu
Maciej Klimczak

Warszawa, 10 stycznia 2005 r.

Pan
Artur Paszko
Przewodniczący Prezydium
KDWB

Szanowny Panie Przewodniczący!

Uprzeżmie dziękuję za spostrzeżenia dotyczące Centrów Komunikacji Społecznej. Za cenne uważam wszelkie opinie, których celem jest poprawa zaspokojenia potrzeb czytelników mieszkańców Polski.

Odnosząc się do przedstawionych uwag i zaproponowanej definicji muszę stwierdzić, że wskazują one na fakt całkowitego niezrozumienia tego czym ma być Centrum Komunikacji Społecznej. CKS to inicjatywa Poczty Polskiej, której istota polega na połączeniu w jednym miejscu działalności agencji pocztowej, wiejskiej biblioteki i kawiarenki internetowej. W tych samych pomieszczeniach ten sam pracownik (najlepiej bibliotekarz) w określonych godzinach świadczy usługi pocztowe a w pozostałych prowadzi bibliotekę wyposażoną w stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu. Obie te placówki – agencja i biblioteka – zachowują całkowitą niezależność i działają zgodnie z właściwym dla nich porządkiem prawnym.

Pomysł taki (łączenia funkcji) wydaje się idealnie odpowiadać na wyrażony przez prof. Jacka Wojciechowskiego postulat różnorodności oferty oraz różnorodności realizowanych przez bibliotekę zadań. Intencją powoływania Centrów jest przeciwdziałanie (przez obniżenie kosztów) konieczności likwidacji na terenach wiejskich placówek pocztowych a także bibliotek.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w Narodowym Programie Kultury „Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki” w żadnym punkcie nie pojawia się pomysł łączenia bibliotek z urzędami pocztowymi. Zawarta jest w nim natomiast koncepcja tworzenia nowych punktów bibliecznych w porozumieniu z innymi instytucjami sektora publicznego. Jako przykład takiego działania podano współpracę Poczty Polskiej z bibliotekami. Koncepcja jest wyrazem przekonania, że należy być otwartym i elastycznym w poszukiwaniu nowych rozwiązań, w tym także prób łączenia funkcji różnego rodzaju instytucji. Choć jest to trudne w realizacji, wydaje się lepsze niż ortodoksyjne trzymanie się wypracowanych w ciągu ubiegłych lat schematów postępowania, które w najgorszych przypadkach, prowadzić może do likwidacji różnego rodzaju placówek zaspokajających potrzeby mieszkańców.

Z poważaniem
Maciej Klimczak

Grażyna Straus,
Katarzyna Wolff

Czytelnictwo i zakup książek w Polsce w 2004 r.

– komunikat z badań

Pod koniec listopada 2004 r. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej (IKiCz BN) zrealizował ogólnopolskie badania społecznego zasięgu książki we współpracy z TNS OBOP. Sondaż oparto na reprezentatywnej ogólnopolskiej losowej próbie mieszkańców Polski w wieku powyżej 15 lat. Interesowano się m.in. tym: jaka część polskiego społeczeństwa czytuje i kupuje książki, jaka jest intensywność lektury i zakupów w ciągu roku, jakie książki najczęściej się czyta i kupuje oraz jakie są źródła dostępu do książek.

W 2004 r. czytanie książek zadeklarowało 58% naszego społeczeństwa, tyle samo, ile w 2001 r. wynosiła średnia obliczona w tzw. badaniach Eurobarometr dla krajów unijnej piętnastki, a mniej niż ustalony w podobnych badaniach dwa lata później (2003 r.) analogiczny 64% wskaźnik dla dziesięciu kandydatów (w tym Polski) przyjętych do Unii Europejskiej w 2004 r.

We wzmiankowanym sondażu IKiCz BN z 2004 r. czytający książki przeważali nie tylko w skali ogólnej, lecz także w większości grup ludności. Jedynie wśród mieszkańców wsi, osób starszych, mających co najmniej 50 lat oraz wykształcenie najwyżej zasadnicze zawodowe, było więcej nieczytających. Deklarująca zainteresowanie książkami większość składała się częściej z tzw. odbiorców sporadycznych (33% ogółu badanych), zaglądających najwyżej do 6 publikacji książkowych rocznie, niż z wykazujących się większą intensywnością lektury (7 i więcej publikacji) tzw. rzeczywistych czytelników (24%). Największą, bo 42%, część polskiego społeczeństwa stanowiły więc osoby zupełnie książkami niezainteresowane (nieczytające), dokładnie co trzeci mieszkaniec Polski powyżej 15 lat czytał mało, w mniejszości zaś

znajdowali się czytający intensywniej. Jeśli chodzi o poszczególne grupy ludności, czytelnicy przeważali nad odbiorcami sporadycznymi i nieczytającymi jedynie wśród ludzi z wyższym wykształceniem (odpowiednio: 50%, 42%, 5%) oraz mieszkańców dużych, ponad 500-tysięcznych miast (42%, 35%, 23%).

Wśród 12 wyodrębnionych typów najpopularniejszych książek 6 zwróciło uwagę co najmniej 10% czytujących. Największą poczytnością cieszyły się szkolne lektury i podręczniki (20%), 16-procentową publiczność miały powieści obyczajowo-romansowe, niewiele też mniejsze zainteresowanie wzbudziły kolejno: książki sensacyjno-kryminalne (15%), wydawnictwa encyklopedyczno-poradnikowe (14%) oraz literatura dziecięco-młodzieżowa (13%). 10-procentową popularność odnotowano również w wypadku literatury faktu, obejmującej wspomnienia, pamiętniki, biografie, autobiografie, reportaże i tzw. książki chwili (dotyczące aktualnych lub niedawnych wydarzeń i plotek z życia osób znanych powszechnie, nierzadko ich autorstwa).

Nieco mniejszą uwagę zwracali odbiorcy książek na fantastykę (9%), literaturę fachową (7%) i religijną (6%). Najmniej amatorów znajdowała eseistyka połączona w jedną kategorię z publicystyką (2% ogółu czytających) oraz wydawnictwa ezoteryczne z „ufologią”, przepowiedniami i horoskopami (1%).

Wśród czterech podstawowych źródeł dostępu do książek czytający wymieniali najczęściej biblioteki (45%), przeważnie publiczne (33%). 40% sięgało do własnych księgozbiorów, 38% – deklarowało kupowanie, głównie w księgarniach (28%), a 36% – korzystanie z zasobów książkowych znajomych i rodziny. W skali całego społeczeństwa z różnego typu bibliotek korzystał więcej niż co czwarty (26%) mieszkaniec Polski powyżej 15 lat (z publicznych: 19%), z pozostałych zaś wymienionych sposobów zaopatrywania się w książki (zasobów książkowych znajomych i rodziny, zakupów indywidualnych oraz własnych księgozbiorów) – od 21 do 23%.

W odróżnieniu od czytelników nabywcy książek w 2004 r. byli w mniejszości. Zakup w ciągu 12 miesięcy przynajmniej jednej publikacji (także szkolnego podręcznika) zadekla-

rowało 37% mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat. Pod tym względem rok miniony nie różnił się od 2002 r., w którym odsetek nabywców był taki sam, notabene najniższy od połowy lat 90. XX w. Jednak na nasze następne pytanie o kupowanie książek dołączanych do gazet pozytywnej odpowiedzi udzieliło 12% badanych. Wśród nich znajdowały się – co zrozumiałe i oczywiste – zarówno osoby, które już wcześniej zadeklarowały się jako nabywcy, jak i 3-procentowa grupa tych, którzy dopiero zapytani o książki towarzyszące gazetom, poinformowali o swoich zakupach. Uwzględniając także tę grupę, można stwierdzić, że w 2004 r. przynajmniej jedną książkę kupiło 40% mieszkańców Polski.

W 2004 r., jak zwykle zresztą, kupowanie książek wyraźnie podzieliło polskie społeczeństwo: w jednych grupach udział nabywców przekroczył średnią krajową, w innych był niższy. Do pierwszych należały: kategoria osób z wykształceniem wyższym (i licencjatem) – 83% kupujących, grupa zawodowa kierowników i specjalistów – 75%, kategoria osób z wykształceniem średnim i pomaturalnym – 47%, grupa zawodowa pracowników administracji i usług – 58%. Również wśród uczniów i studentów odsetek nabywców był wyższy niż w całym kraju i wynosił 43%. Najczęściej kupowano książki w dużych, liczących ponad 500 tysięcy mieszkańców aglomeracjach (62%) i dużych, 100-500-tysięcznych miastach (57%). Pod względem książkowych zakupów przodowały osoby dwudziesto-, trzydziesto- i czterdziestoletnie, odpowiednio: 44%, 45%, 40% nabywców.

Na przeciwnym biegunie z odsetkiem nabywców poniżej średniej krajowej sytuowały się: osoby z wykształceniem podstawowym (17%), zasadniczym zawodowym (26%), robotnicy (29%), bezrobotni (22%), emeryci (29%), renciści (21%). Książki kupował tylko co piąty mieszkaniec wsi (20%) i tylko co trzeci małego, nieprzekraczającego 20 tysięcy ludności miasta (33%). Niższy niż w całym kraju był odsetek nabywców w kategorii osób najstarszych, tj. mających 60 i więcej lat (27%) oraz pięćdziesięciolatków (30%) i nastolatków (35%).

Tradycyjnie też częściej książki kupowały kobiety (40%) niż mężczyźni (34%).

Wśród kupujących w 2004 r. książki najliczniejszą grupę stanowiły osoby, które w ciągu roku zainwestowały maksymalnie w cztery tytuły – 59%, 5-11 książek nabyło 28%, a 12 i więcej, co daje przeciętnie przynajmniej 1 książkę miesięcznie – jedynie 12%.

Na podstawie odpowiedzi na pytanie, jakie książki kupiono, w którym proszono o podanie tytułu, nazwiska autora, ewentualnie rodzaju publikacji, można wskazać typy wydawnictw cieszących się w 2004 r. wśród indywidualnych nabywców największą popularnością. I tak, pierwsze miejsce przypadło książkom encyklopedyczno-poradnikowym, które wybrało 25% nabywców, tj. 9% społeczeństwa, drugie – książkom szkolnym obejmującym szeroko potraktowane szkolne lektury oraz podręczniki: 18% nabywców, 7% społeczeństwa, trzecie – książkom dla dzieci i młodzieży, odpowiednio: 13% nabywców, 5% społeczeństwa. Po „medalowej” trójce następne w kolejności z 11% zasięgiem wśród nabywców, tj. 4% w skali całego społeczeństwa były: książki fachowe, powieści obyczajowo-romansowe i literatura faktu. Natomiast poniżej 10% progu znalazły się: powieści sensacyjno-kryminalne (9% nabywców i 3% społeczeństwa), książki religijne (odpowiednio: 7% i 3%), eseistyka i publicystyka (odpowiednio: 6% i 2%), szeroko potraktowana fantastyka obejmująca zarówno tradycyjną science-fiction, jak i horror, thriller, fantasy (odpowiednio: 4% i 1%), literatura ezoteryczna (1% i 0%).

Ogólnie częściej kupowano książki niebeletrystyczne – 63% nabywców niż literaturę piękną – 55% (odsetki nie sumują się do 100, gdyż część kupujących interesowała się jednym i drugim rodzajem wydawnictw).

Podsumowując rok 2004, warto zwrócić uwagę na co najmniej jeszcze dwie sprawy, które świadczą o jego specyfice. O pierwszej częściowo była już mowa, to książki towarzyszące tytułom prasowym. Największym zainteresowaniem cieszyła się kolekcja „Gazety Wyborczej”, aż 9% nabywców szczegółowo charakteryzując swoje zakupy, wymieniło bądź konkretne tytuły z niej, bądź ogólnie wskazało na książki zaproponowane przez tę właśnie gazetę. Druga sprawa dotyczy wpływu książek szkolnych na zasięg i charakter zakupów w danym roku. Warto zwrócić uwagę, że przed dwoma laty, w 2002 r. właśnie one cieszyły się największym zainteresowaniem i miały 36% nabywców, przy czym – co szczególnie istotne – aż 15% ograniczyło się do zakupu wyłącznie podręczników szkolnych. W roku minionym książki szkolne straciły 1/4 nabywców, a grupa tych, którzy poprzestali tylko na podręcznikach, zmniejszyła się do 4%. Oznacza to, że jednak liczba faktycznych nabywców obecnych na rynku, mimo podobnych odsetków, właśnie

na skutek mniejszej presji zakupów szkolnych była w 2004 r. większa niż w 2002 r.

O specyfice minionego roku świadczą także źródła, z których korzystali indywidualni nabywcy. Tradycyjnie największy ich odsetek, choć mniejszy niż w 2002 r. wskazał na księgarnie, odpowiednio: 70% i 74%. Z usług wysyłkowych klubów książki skorzystało 17% nabywców, tj. tyle samo co przed dwoma laty. Podobna grupa – 16% kupiła książki w kioskach „Ruchu”, „Kolportera” lub innych firm kolportażowych, lecz w tym przypadku mieliśmy do czynienia aż z czterokrotnym, w porównaniu z 2002 r., wzrostem. Zwiększyła się też w tym samym czasie (z 4% do 8%) grupa deklarująca korzystanie z punktów bądź księgarni oferujących tzw. tanią książkę. Jednak największy, bo aż pięciokrotny (z 1% w 2002 r. do 5% w 2004 r.) wzrost odnotowały internetowe formy sprzedaży. Natomiast szkoła, na którą w 2002 r. jako na miejsce zakupu książek wskazało 5% nabywców, najwyraźniej z tej działalności się wycofywała – w 2004 r. wymieniło ją tylko 1%. Zasięg pozostałych źródeł praktycznie się nie zmienił: w supermarketach kupiło książki 7% nabywców w 2002 r. i tyleż samo w roku minionym, w antykwariatach – odpowiednio: 4% i 5%, u akwizytora – 5% i 4%, na ulicznych, bazarowych itp. stoiskach i straganach – w obu latach 3%, w bibliotece – 1% również w obu latach, w kościele – w 2002 r. 1%, a w 2004 r. nawet poniżej 1%.

Grażyna Sraus i Katarzyna Wolff są pracownicami IKiCZ BN.

Stanisław Czajka

Działalność Biblioteki Narodowej na rzecz ochrony zbiorów w Polsce

Biblioteka Narodowa (BN) realizuje – mówiąc w uproszczeniu – dwa rodzaje zadań na rzecz ochrony zbiorów w Polsce:

- 1) gromadząc i chroniąc powierzony jej pieczę archiwalny zasób biblioteczny liczący dziś ponad 8 mln jednostek;
- 2) świadcząc usługi, organizując różne formy życia zawodowego, prowadząc szkolenia,

publikując wydawnictwa i czasopisma, realizując różne zadania centralne wpisane do jej statutu, wynikię z długofalowych zamierzeń i bieżących potrzeb.

Przypomnę, że BN ma m.in. ustawowy obowiązek wieczystego przechowywania całego dorobku piśmienniczego wytworzonego w kraju i poza jego granicami (polonika). To zaś oznacza rozliczne obowiązki wobec zgromadzonego w różnych latach, z różnych źródeł, o różnej proveniencji zasobu bibliotecznego, a także dbanie o jego fizyczne i mikrobiologiczne bezpieczeństwo. Z myślą o tych powinnościach budowany był warsztat konserwatorski Biblioteki Narodowej.

W stosunku do innych bibliotek BN nie posiada uprawnień administracyjnych. Nie zarządza żadną krajową siecią biblioteczną. Nie stosuje środków prawno-administracyjnego przymusu i instrumentów finansowo- kadrowych. Oddziałuje poprzez różne formy merytorycznej i metodycznej działalności i poprzez nie wpływa na kulturę zawodową i rozwój bibliotekarstwa krajowego. Świadczy bezpłatne i płatne usługi o różnym charakterze. Jest największym wydawcą bibliotekarskiej literatury fachowej i metodycznej. Pełni zadania centrali bibliograficznej. Z racji swych materialno-technicznych oraz kadrowych możliwości jest aktywnym miejscem życia zawodowego bibliotekarzy i zatrudnionych w bibliotekach specjalistów, centrum ważnych dyskusji i prezentacji zawodowych dokonań i technologicznych nowości.

Funkcje i zadania BN ukształtowane zostały przede wszystkim jako odpowiedź na potrzeby krajowego bibliotecznego otoczenia. Tak rozległy zakres zadań wymaga znacznego potencjału kadrowego, technicznego i materialnego, wysokich specjalistycznych kwalifikacji i mobilności struktur organizacyjnych. BN od początku intensywnie inwestowała w swój warsztat konserwatorski oraz rozbudowę kadrowego i materialnego zaplecza. Proces ten trwa do dziś i planowany jest jego dalszy rozwój w najbliższych latach. Bardzo owocne okazało się tutaj ostatnie 15-lecie. W tym to okresie dokonano gruntownej modernizacji sprzętu do mikrofilmowania, dezynfekcji, laminowania i wyposażenia pracowni konserwacji papieru. Uruchomiono od podstaw masowe odkwaszanie i digitalizację, wdrożono regularną dezynfekcję zbiorów we własnej komórce oraz stosowne procedury ochrony mikrobiologicznej w magazynach oraz szeroko podjętej profilak-

tyki. Zrealizowano rozległy program rozbudowy pomieszczeń dla istniejących i nowych pracowni oraz tworzonych od zera laboratoriów Biblioteki.

Łączne zatrudnienie w Dziale Ochrony i Konserwacji Zbiorów BN na koniec marca 2005 r. wynosiło 103 osoby (94,75 etatów). W grupie ww. osób w podziale na specjalizację zatrudnionych było:

- 16 konserwatorów papieru,
- 4 konserwatorów chemików,
- 2 mikrobiologów,
- 9 renowatorów,
- 20 introligatorów.

Specjalności powyższe uzupełniali ponadto: laboranci, fotografowie, dokumentaliści, bibliotekarze.

Dziś Dział Ochrony i Konserwacji Zbiorów BN dysponuje – wyłącznie dla własnych celów – obszerną powierzchnią użytkową na pracownię, laboratoria, stanowiska pracy i oddzielnym budynkiem laboratorium (chemiczno-mikrobiologicznym). Łącznie na jego potrzeby przeznaczono: 3200 m² powierzchni użytkowej.

Na wyposażeniu Działu znajduje się różnego rodzaju specjalistyczny sprzęt i urządzenia. Roczna produkcja komórek wchodzących w skład Działu Ochrony i Konserwacji BN, charakteryzująca jego aktualny potencjał, to m.in.:

- 550 tys. klatek mikrofilmowych negatywowych (z oryginału),
- 70 tys. klatek mikrofilmowych pozytywowych (z kopii negatywów),
- 370 tys. plików, w tym: 160 tys. skanów z oryginału, 130 tys. skanów z mikrofilmu, 80 tys. zdjęć wykonanych aparatem cyfrowym.
- ponad 107 tys. skanów wykonanych odpłatnie,
- 1500 poddanych reperacji książek i czasopism,
- 7 tys. opraw książek,
- 500 rocznie wykonanych badań mikrobiologicznych.

W okresie ostatnich 3 lat:

- poddano pełnej konserwacji 150 obiektów (15 tys. kart starych druków i rękopisów),
- wykonano 204 wsady do komory dezynfekcyjnej (połowa na rzecz innych instytucji),
- 100 tys. kopii ksero z oryginału,
- 30 tys. kopii ksero z mikrofilmu,
- wykonano 90 ekspertyz dla ok. 500 obiektów.

Prezentowane wyżej wyniki to zarówno usługi konserwatorskie i prace pokrewne wykonane przez Dział Ochrony i Konserwacji na

potrzeby Biblioteki Narodowej, jak też innych krajowych bibliotek, różnych instytucji partnerskich oraz użytkowników indywidualnych korzystających ze zbiorów Biblioteki i zamawiających niektóre usługi (kserokopie, mikrofilmy, kopie cyfrowe itp.).

Szczególne miejsce w poczynaniach konserwatorskich BN w ostatnich latach zajmuje uczestnictwo w realizacji rządowego programu pt. „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”.

Realizowany jest on od 2000 r. i został przyjęty przez rząd RP z inspiracji polskich środowisk konserwatorskich, przy aktywnym udziale pracowników Biblioteki Narodowej. Merytoryczne założenia programu opracowali przede wszystkim przedstawiciele BN, Biblioteki Jagiellońskiej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry Uniwersytetu w Toruniu oraz Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi. Rząd RP zdecydował, iż program realizowany będzie do 2008 r. Trwają starania o przedłużenie czasu realizacji programu i poszerzenie jego zakresu oraz zwiększenie przewidzianych na ten cel nakładów finansowych. Program dotyczy zbiorów bibliotek i archiwów powstałych w XIX i XX w. na tzw. kwaśnym papierze.

Przyjęcie programu poprzedziło porozumienie 4 ministerstw w sprawie jego finansowania oraz opracowanie harmonogramu realizacji poszczególnych zadań. Obowiązek finansowania wzięły na siebie: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Gospodarki oraz Komitet Badań Naukowych (obecne Ministerstwo Nauki i Informatyzacji).

Resortem odpowiedzialnym i nadzorującym program „Kwaśny papier” ustanowiono: Ministerstwo Kultury a BN powierzono obowiązki koordynatora. Biblioteka powołała niewielką grupę koordynującą na czele z prof. Władysławem Sobuckim.

Realizację programu rozpoczęto od badań. Liczące się efekty przyniosły badania stanu zachowania zbiorów w bibliotekach i archiwach w Polsce. W latach 2001-2002 dokonano oceny stanu zachowania księgozbiorów XIX i XX w. (metodą stanfordzką) w BN i Bibliotece Jagiellońskiej, w 2003 r. – w Książnicy Pomorskiej oraz Archiwum Państwowym m.st. Warszawy. Badania realizowano pod opieką merytoryczną i przy udziale BN oraz aktywnym

udziale zainteresowanych bibliotek i archiwów.

Uzupełnieniem tego kierunku oceny stanu zbiorów jest badanie stopnia zakwaszenia tych samych wydań druków, przechowywanych w różnych krajowych bibliotekach. Badanie prowadzi BN. Dotychczas tą metodą badano księgozbiory dużych bibliotek naukowych: Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, Biblioteki Płockiego Towarzystwa Naukowego, Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Biblioteki Gdańskiej PAN w Gdańsku, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy oraz BN.

W chwili obecnej kończy się opracowanie wyników badania ankietowego na temat zagrożeń dla zbiorów. W badaniu uczestniczyło 131 bibliotek i archiwów.

Bardzo duże znaczenie dla programu ma budowa instalacji masowego odkwaszania. Realizację tego zadania rozpoczęto w 2003 r. W tym to roku zakupiono i uruchomiono w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie pierwszą w Polsce instalację do odkwaszania arkuszy, tzw. metodą bückeburską przy użyciu chemikaliów bezpiecznych dla zbiorów i środowiska. Podobne urządzenie firmy Neschen, C 900 zakupiła BN w 2004 r., a w roku bieżącym zamierza to uczynić Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Obecnie w BN trwają prace wdrożeniowe, prowadzone jest szkolenie oraz próby na własnych zbiorach.

Przewiduje się, że od czerwca 2005 r. rozpoczniemy świadczenie usług masowego odkwaszania dla innych krajowych bibliotek i instytucji. O wyborze tej instalacji zadecydowały walory metody sprawdzonej w dotychczasowej praktyce konserwatorskiej. Bardzo cenne okazały się tutaj doświadczenia niemieckie i kontakty zawodowe polskich i niemieckich konserwatorów.

Najstarszą formą wytwarzania dokumentów zastępczych oraz efektywnym sposobem ochrony zabytkowych kolekcji jest w BN mikrofilmowanie. Dla naszego programu ochrony i profilaktyki miało ono dotychczas znaczenie fundamentalne.

To także cenna metoda uzupełniania krajowych źródeł informacyjnych i materiałów bibliotecznych. Mikrofilmowanie w polskim wydaniu to również materialny dowód długoletniej współpracy międzybibliotecznej w sferze ochrony zbiorów, efektywnej współpracy międzynarodowej, także z instytucjami niemieckimi. Godzi się tu przypomnieć bardzo efektywny projekt mikrofilmowy realizowany przy

znaczącym udziale Bawarskiej Biblioteki Państwowej oraz Fundacji Roberta Boscha.

BN już ponad 50 lat realizuje program zabezpieczania zbiorów bibliotecznych w postaci mikrofilmów. Początkowo akcja obejmowała zbiory specjalne, stare druki i rękopisy, później od 1962 r. – czasopisma. W ciągu tego okresu przy udziale innych partnerów krajowych i zagranicznych zmikrofilmowano i zabezpieczono ponad 3 tys. tytułów czasopism ukazujących się w języku polskim. W większości to czasopisma wyjątkowo ważne z punktu widzenia kultury polskiej i najczęściej poszukiwane przez czytelników. Uległy zdekompletowaniu, głównie na skutek zniszczeń wojennych i z tego powodu nie zachowały się w zasobach polskich bibliotek w oryginale. Wiele retrospektywnych zbiorów czasopism uległo rozproszeniu. W wyniku akcji mikrofilmowania udało się scalić po kilka a nawet po kilkanaście roczników najpoczytniejszych polskich gazet i czasopism. Dziś są one dostępne – na mikrofilmach – w różnych bibliotekach Polski. Bardzo znacznie dzięki tej wieloletniej, konsekwentnej pracy wzbogaciły się zasoby czasopiśmiennicze BN.

W zbiorach BN znajdują się niemal wszystkie czasopisma w jęz. polskim wydane od 1831 r. Liczne są też tytuły czasopism ukazujących się w II połowie XIX w. i w I połowie XX w., drukowanych na nietrwałym papierze.

W ramach programu zabezpieczenia zmikrofilmowano najważniejsze czasopisma społeczno-literackie, naukowe i gospodarcze. Akcją mikrofilmowania objęto ponadto najważniejsze dzienniki regionalne, uwzględniono również czasopisma kresowe.

Biblioteka Narodowa posiada największe zbiory mikrofilmowe w Polsce. Liczą ponad 1 mln. 100 tys. m. bieżących taśmy mikrofilmowej. To zbiór unikalny, stanowiący znakomitą podstawę do przeniesienia na format cyfrowy, zapewniający łatwiejszy i szerszy dostęp do kulturalnego dziedzictwa.

Na bazie własnych zbiorów mikrofilmowych BN rozpoczęła już tworzenie zapisów cyfrowych czasopism. W początkach tego roku zakończono prace przy znanym czasopiśmie emigracyjnym, ukazującym się przez ponad 40 lat – „Orzeł Biały”. Zgromadzone doświadczenia są obiecujące.

Tę formę wytwarzania dokumentów zastępczych – **digitalizację** – BN uruchomiła dopiero w 2003 r. Uwzględniając wady i zalety mikrofilmów, nie planuje się zaniechania prac

mikrofilmowych ani ich ograniczenia. BN zamierza nadal tworzyć kopie mikrofilmowe, scalać ciągi czasopism, wykorzystując nowe techniczne możliwości konwersji zapisu analogowego – przy wykorzystaniu odpowiednich skanerów – do postaci cyfrowej i na odwrot.

Stwarza to możliwość zarówno rozszerzenia ochrony oryginalnych zabytkowych zbiorów, jak też pozwala na szerokie rozpowszechnianie zdigitalizowanych mikrofilmów w sieci, zniesienie barier w dostępie do zbiorów unikalnych, udostępnianych obecnie w bardzo ograniczonym zakresie.

Digitalizacja – z uwagi na bezdotkowy zapis obrazu i możliwość tworzenia nowoczesnego nośnika wtórnego – jest niezwykle interesującą i wartościową formą ochrony zasobów archiwalnych bibliotek, w Polsce zwłaszcza tych bibliotek, które tworzą tzw. narodowy zasób biblioteczny i przechowują zabytkowe kolekcje.

Bardzo istotnym powodem rozpoczęcia digitalizacji w BN są wielorakie walory użytkowe zapisów cyfrowych, w tym – łatwość dostępu do obiektu. Za pośrednictwem cyfrowego zapisu i możliwości jego teletransmisji (przewodowej lub bezprzewodowej) możliwe jest o każdej porze dnia i nocy penetrowanie, czytanie i obcowanie z zasobami bibliotecznymi w domu. Digitalizacja i wspierająca ją technologia komputerowa otwiera szerokie horyzonty spotęgowania procesów udostępniania i masowego uczestnictwa w kulturze, ułatwia przekształcenie elitarnych dóbr w dobra powszechne, wąskich grup czytelniczych w milionowe audytoria.

Digitalizacja jest – jak na razie – przedsięwzięciem kosztownym. Dotychczasowe doświadczenia BN – zgromadzone na przestrzeni niespełna 2 lat – nie pozwalają dokładniej określić przyszłego miejsca tej technologii w praktyce bibliotecznej. Wiemy, że posiadany dotychczasowy potencjał i zdobyte umiejętności umożliwiają zdigitalizowanie w ciągu roku kilku tysięcy średniej wielkości obiektów bibliotecznych (książek). To w przypadku naszych zbiorów niewiele, choć bliska międzybiblioteczna współpraca – krajowa i międzynarodowa – może ten wynik zwielfokrotnie i całkowicie zmienić stosunek sceptyków do rzeczywistych walorów digitalizacji i zminimalizować jej obecne wady.

Nie ma też dziś i w przyszłości potrzeby digitalizacji pełnego zasobu. Istnieje raczej konieczność wyboru, a nawet ostrej selekcji.

Na początek w zestawie obiektów przewidzianych do skanowania przewidziano w BN z reguły te zbiory, które nie posiadają wtórników mikrofilmowych. Są wśród nich:

- 1) mikrofilmy niektórych czasopism (ok. 130 tytułów),
- 2) najcenniejsze dokumenty życia społecznego (ok. 500 jednostek magazynowych),
- 3) literatura polska XIX i XX w. (ok. 140 utworów, w tym 117 wydań zaliczonych do pierwodruków),
- 4) pamiętniki i wspomnienia reprezentujące różne epoki,
- 5) skromny wybór listów (14 najwybitniejszych twórców polskiej literatury XIX i XX w.),
- 6) różne bieżące zlecenia czytelników, wydawców, instytutów, galerii i salonów sztuki, muzeów, własne zlecenia wystawowe BN i bibliotek współpracujących z BN itp.

Ta ostatnia kategoria prac – usługi na rzecz innych instytucji i użytkowników Biblioteki – bardzo dynamicznie się rozwija. Lawinowo rosną kierowane do BN zamówienia na różnego rodzaju kopie cyfrowe oryginalnych zasobów bibliotecznych.

Zaprezentowany wyżej zestaw kategorii zbiorów wytypowanych do skanowania łączy jedna wspólna cecha. Jest nią rzadkość i unikalność. To także niemal wyłącznie piśmiennictwo retrospektywne, bez ograniczeń ze strony prawa autorskiego, jakim podlega współczesne piśmiennictwo.

W BN przyjęto zasadę, że pliki bazowe – przechowywane dla celów archiwalnych – zapisywane są w formacie TIFF. W zależności od potrzeb (np. Internet, reprint itp.) pliki bazowe będą konwertowane do innych bardziej funkcjonalnych formatów.

BN – od początku wdrożenia technologii cyfrowej – przyjęła założenie, iż wspierać będzie tworzone w Polsce biblioteki cyfrowe oraz prezentować własne zbiory, a w przyszłości je udostępniać – w Internecie. Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania była i jest Polska Biblioteka Internetowa (PBI) – pomyślana jako cyfrowa biblioteka prezentująca nieodpłatnie polskie piśmiennictwo za pośrednictwem Internetu. Obecnie wykonujemy na potrzeby PBI odpłatnie usługi skanowania wybranych kolekcji oraz wspieramy tę cyfrową bibliotekę w jej poczynaniach w ramach utworzonej z udziałem BN Fundacji PBI.

Otwiera się też realna możliwość udziału BN w interesującym międzynarodowym projekcie TEL-ME-MOR. Projekt TEL-ME-MOR

ma zwiększyć możliwość 10 bibliotek narodowych z nowych państw członkowskich (partnerzy projektu) jako „aktywnych uczestników społeczeństwa wiedzy” poprzez zapewnienie lepszego dostępu do najważniejszych europejskich zasobów informacyjnych. Projekt TEL-ME-MOR dysponuje budżetem ok. 1,4 mln euro, a realizacja zaplanowana jest na 2 lata. Koordynatorem projektu jest Die Deutsche Bibliothek (Biblioteka Narodowa Niemiec).

Wiele wskazuje na to, że spośród różnych dotychczas wdrożonych form i metod ochrony, konserwacji i profilaktyki dwie na pewno skupią będą w najbliższych latach uwagę współczesnych pracowników bibliotek i konserwatorów. Będą to digitalizacja oraz masowe odkwaszanie, szczególnie masowe odkwaszanie książek. Obie technologie i metody ochrony – bardzo różniące się od siebie i znajdujące się ciągle w fazie rozwoju i na początkowym etapie wdrożeń, mogą – jako metody masowej ochrony – w istotny sposób wpływać na stan zabytkowych księgozbiorów i retrospektywnego piśmiennictwa. Mogą skutecznie wspierać szarym pracą konserwatorów. Jeśli tak będzie, to tu przede wszystkim koncentrować się będą modernizacyjne wysiłki organizatorów bibliotekarstwa, kadry bibliotecznej i konserwatorskie innowacje. Tu także przewidywać należy stosowne nakłady finansowe. W tym też obszarze spodziewać się trzeba efektywnej współpracy międzybibliotecznej – krajowej i międzynarodowej.

Biblioteka Narodowa – uwzględniając własne i krajowe realia – te elementy programu ochrony zbiorów planuje wzmocnić, rozwijać i doskonalić. I gotowa jest w tak pojętej modernizacji warsztatu konserwatorskiego i szeroko pojętego programu profilaktyki aktywnie uczestniczyć oraz w miarę swych sił, możliwości i umiejętności wspierać wysiłki innych krajowych bibliotek. Uczestniczyć w międzynarodowej współpracy.

Dr Stanisław Czajka jest zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej, a powyższy tekst stanowił podstawę jego wystąpienia na seminarium polsko-niemieckim „Ochrona zbiorów bibliotecznych w trosce o zachowanie wspólnego dziedzictwa europejskiego” zorganizowanym w Bibliotece Narodowej przez Instytut Goethego, Bibliotekę Narodową i SBP w dniach 18-20 kwietnia 2005 r.

Grażyna Szpulak

Studia bibliotekoznawcze a problemy pracy w bibliotece szkolnej

Według rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 155 poz. 1288), stanowisko bibliotekarza może zajmować osoba, która:

1) ukończyła wymagane do danego typu szkoły odpowiednie studia magisterskie lub wyższe studia zawodowe w zakresie bibliotekoznawstwa i posiada przygotowanie pedagogiczne lub

2) ma kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym typie szkoły lub rodzaju placówki, a ponadto ukończyła studia podyplomowe lub kurs kwalifikacyjny z zakresu bibliotekoznawstwa albo legitymuje się dyplomem ukończenia pomaturalnego studium bibliotekarskiego.

W obu punktach mowa jest o podwójnych kwalifikacjach: bibliotekoznawczych (bibliotekarskich) i pedagogicznych. Interesują mnie te pierwsze, gdyż biblioteka, ma swoje wymagania (i potrzeby) mniej pedagogiczne, a bardziej fachowe: BIBLIOTEKARSKIE. Jeśli nie będą one uwzględniane w codziennej pracy, nie będą właściwie realizowane, nie będzie to dobra biblioteka.

Po pierwsze: nie będzie w stanie we właściwy sposób służyć pomocą swoim czytelnikom (tj. uczniom i nauczycielom) w zaspokajaniu ich potrzeb czytelniczych. Po drugie: ograniczone zostaną możliwości jej udziału w procesie kształcenia ww. (a tym samym w całym procesie edukacji).

Na początku zajrzałam do informatora o studiach wyższych i przekonałam się, że zawiera on wyłącznie informacje o zasadach rekrutacji na dany kierunek studiów, określa ich rodzaj, czas trwania itp. Nie ma informacji nt. programu kształcenia (przedmioty, nabywane umiejętności, praktyki itp.). W zakresie bibliotekoznawstwa mamy więc studia magisterskie stacjonarne i zaoczne oraz podyplomowe, umożliwiające zdobycie kwalifikacji pedagogicznych bibliotekarzom lub kwalifikacji

bibliotekarskich nauczycielom z innym wykształceniem przedmiotowym.

Kontynuując poszukiwania zajrzałam do Internetu, szukając uczelni kształcących na kierunku: bibliotekoznawstwo. Stąd dowiedziałam się, że obecnie:

1) kierunek ten przygotowuje absolwentów do pracy w wydawnictwach, bibliotekach (naukowych, publicznych, szkolnych), ośrodkach informacji naukowej (co wiąże się z wyborem odpowiedniej specjalizacji);

2) w programie kształcenia występują przedmioty obowiązkowe i uzupełniające (wybierane przez studenta w ramach specjalizacji); są one zgrupowane w ścieżki specjalizacyjne np.: biblioteki naukowe, biblioteki szkolne i pedagogiczne, edytorstwo, elektroniczne serwisy informacyjne, prasoznawstwo, sztuka książki (podaje za informacjami Uniwersytetu Wrocławskiego);

3) studenci odbywają w trakcie studiów tylko dwie praktyki (po 4 tygodnie): **ogólną praktykę bibliotekarską** (ma ona zapoznać studentów z budową i organizacją zbiorów bibliotecznych, ich opracowaniem formalnym i rzeczowym, zasadami przechowywania, praca z czytelnikiem i użytkownikami informacji) oraz **praktykę specjalizacyjną** (zgodną ze specjalizacją wybraną przez studenta, czyli już w konkretnej bibliotece czy ośrodku inf.).

Jak widać, praktycznie tylko podczas tej pierwszej, student ma możliwość zapoznania się z podstawami pracy bibliotekarskiej, wspólnymi dla wszystkich typów bibliotek.

Przejdę teraz do tego, co jest przedmiotem mojego zainteresowania: **specjalizacja biblioteki szkolne i pedagogiczne**. Jej celem jest teoretyczne i PRAKTYCZNE przygotowanie studentów do pracy w bibliotekach resortu edukacji (biblioteki różnych typów szkół i innych placówek opiekuńczo-wychowawczych) oraz w bibliotekach pedagogicznych. Program nauczania uwzględnia zagadnienia związane z organizacją ww. bibliotek oraz pracę pedagogiczną z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym. Studenci mają możliwość poszerzenia wiedzy nt. problemów literatury i książki dla dzieci i młodzieży, ich czytelnictwa, multimediiów, zastosowania komputerów w pracy biblioteki oraz o wiadomości z pedagogiki i psychologii. Po zaliczeniu specjalizacji oraz uzyskaniu kwalifikacji pedagogicznych, absolwent uzyskuje uprawnienia do pracy w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych.

Usiłowałam w tych informacjach programowych znaleźć więcej szczegółów nt. samego

kształcenia bibliotekarskiego, ale jest ono potraktowane bardzo ogólnikowo. Natomiast dużo większy nacisk położono na bezpośrednią pracę pedagogiczną, tj. pracę z dziećmi i młodzieżą (indywidualnie i zbiorowo), różne formy zajęć z nimi (nie tylko zajęcia biblioteczne). Według mnie, ukierunkowuje to kształcenie nauczyciela bibliotekarza bardziej jako nauczyciela organizatora życia kulturalnego czy animatora spraw artystycznych, aniżeli bibliotekarza fachowca w sprawach biblioteki szkolnej. Nic chcę powiedzieć, że nie może on zajmować się takimi działaniami. Przeciwnie, jeśli tylko chce i potrafi, i jeśli jest taka potrzeba w jego szkole. Ale nie te zagadnienia powinny być zasadniczym elementem jego kształcenia. Na pewno jest szczególna potrzeba tego rodzaju zajęć (o charakterze zabawowym, rozrywkowym) w szkole podstawowej, tam gdzie nauczyciel bibliotekarz zaczyna kształtować młodego czytelnika, zachęcać go do czytania w ogóle, rozbudzać jego zainteresowania i potrzeby czytelnicze. Takie zajęcia mogą dać bardzo pozytywne efekty właśnie w pracy z dziećmi.

Natomiast, już w gimnazjum, zajęcia te powinny w znacznie większym stopniu być zajęciami bibliotecznymi, pozwalającymi na wyrobienie w młodym czytelniku umiejętności „znalezienia się” w każdej bibliotece (poznanie warsztatu informacyjnego biblioteki, rodzaje katalogów, zasady korzystania z nich, możliwości jakie dają czasopisma i kartoteki, znajomość opisu katalogowego, księgozbiór podręczny, korzyści płynące z komputera i Internetu itp.). Gimnazjalny etap kształcenia powinien zapewnić, że uczeń-czytelnik będzie wiedział czym jest biblioteka oraz będzie chciał i umiał z niej korzystać na kolejnych etapach swojego kształcenia, a także później w życiu zawodowym.

Wobec tego, jasnym staje się, że biblioteka szkoły ponadgimnazjalnej powinna w swojej pracy skupić się na tym, aby stać się prawdziwym ośrodkiem informacji w szkole. Pozwoli to utrwalić u czytelników nabyte wcześniej wiadomości oraz wprowadzić nowe, z którymi dotąd się nie zetknęli (m.in. bibliografia, zestawienia bibliograficzne, zasady opisu bibliograficznego). Do tego powinien dążyć nauczyciel bibliotekarz. Żeby tak się stało musi on mieć dobrze opanowany warsztat bibliotekarski, gdyż to on jest punktem wyjściowym w tym kierunku. I jeszcze jeden powód: biblioteka szkolna jest jedyną w krajowej sieci bi-

bliotecznej, gdzie nie ma stanowiska kierowniczego, jej pracownicy są równorzędni wobec siebie. Ba! Często jej obsada jest **tylko jednoosobowa**. W tej sytuacji jedna osoba musi wykonywać prace wszystkich działów funkcjonujących w bibliotece publicznej czy naukowej. Jeżeli nawet, w niektórych wypadkach, stosuje ona przepisy, zasady uproszczone, to i tak musi znać je w pełni (a przynajmniej powinna). Pozostałe biblioteki mają rozbudowaną strukturę organizacyjną, od dyrektora, poprzez kierowników i pracowników poszczególnych działów, którzy mogą służyć pomocą młodemu pracownikowi. Tutaj, często, nie ma takiej możliwości: dyrektor szkoły, nauczyciele przedmiotów nie pomogą w sprawach czysto bibliotekarskich. Metodyk też nie zawsze jest „pod ręką”. Niekiedy, nawet kontakt z inną biblioteką (publiczną, pedagogiczną) bywa utrudniony. Tymczasem, biblioteka powinna na co dzień funkcjonować normalnie, sprawy podstawowe winny być realizowane na bieżąco. Jeżeli nauczyciel bibliotekarz nie będzie znał, np. zasad prowadzenia dokumentacji bibliotecznej, opracowywania zbiorów, klasyfikowania, budowy warsztatu informacyjnego itp., nie będzie mógł właściwie zorganizować pracy tej biblioteki.

Być może ktoś powie, że przesadzam, że praca bibliotekarza nie jest aż tak WAŻNA, świat się nie zawali, jeśli coś zrobi źle, czy czegoś w ogóle nie zrobi. Oczywiście, że nie, tylko przy takim podejściu do problemu, cała dyskusja traci sens. Po co w ogóle kształcić kogoś takiego jak bibliotekarz, po co stwarzać jakieś wymogi zatrudnienia go, itd.? Idźmy dalej: czy sami bylibyśmy zadowoleni, musząc korzystać z takiej biblioteki? Czy uczeń zechce z niej korzystać, skoro bibliotekarz po raz kolejny, nie będzie potrafił mu pomóc? W chwili, kiedy brak fachowości i kompetencji bibliotekarza zacznie być widoczny i odczuwalny dla użytkowników biblioteki (poprzez fakt, że ich potrzeby informacyjne, czytelnicze nie będą realizowane we właściwy sposób), racja bytu tej biblioteki zostanie poważnie zagrożona.

M. Drzewiecki powiedział: „(...) bibliotekarze pracujący ze słowem powinni być szczególnie odpowiedzialni”. (M. D.: *Bibliotekarze trendy*. „Por. Bib.” 2004 nr 12). Uważam, że ta odpowiedzialność obejmuje także ich fachowość, czyli dobry warsztat bibliotekarski, zarówno od strony teoretycznej (umiejętności nabyte w trakcie kształcenia), jak i praktycznej (umie-

jętność wykorzystywania ww. wiadomości w bezpośredniej organizacji pracy biblioteki szkolnej i jej warsztatu informacyjnego).

Stąd wypływają następujące wnioski:

1. W procesie kształcenia bibliotekarzy (na każdym etapie) należy zwrócić większą uwagę na tzw. przedmioty zawodowe, na ich właściwą realizację (odpowiednio wysoki poziom i odpowiednią ilość godzin).
2. Większą uwagę należy również zwrócić na młodych nauczycieli bibliotekarzy rozpoczynających pracę w zawodzie (opieka i nadzór ze strony metodyków).
3. Powinien istnieć merytoryczny nadzór nad bibliotekami szkolnymi (praktycznie nie istnieje lub został bardzo ograniczony od połowy lat 90.); biblioteki szkolne prawnie podlegają władzom oświatowym (dyrektorzy szkół, wydziały oświaty, kuratoria), co nie ma nic wspólnego z nadzorem nad ich pracą bibliotekarską; nikt nie wie jaki jest poziom zawodowy (bibliotekarski) nauczycieli bibliotekarzy w różnych typach szkół i jak wygląda ta strona ich pracy.

Coraz więcej bibliotek szkolnych komputeryzuje się, ale kilka komputerów (nawet z odpowiednim programem i dostępem do Internetu) nie załatwia sprawy. Komputer nie będzie pracował ZA bibliotekarza, jeśli on sam będzie miał mierne pojęcie o własnej pracy, nie będzie znał jej celowości i potrzeby szeregu działań niezbędnych w codziennym funkcjonowaniu biblioteki jako takiej. I na koniec: jeśli on sam będzie lekceważył te działania.

Zetknęłam się ostatnio z faktami (dot. przygotowania do zawodu nauczyciela bibliotekarza), które wywołały moje zaskoczenie, zdziwienie i zaniepokojenie (3 × Z!). Może jestem już bibliotekarzem starej daty, może nie idę z postępem (ale co to za postęp???) , a może „po staremu”, problem bibliotek szkolnych, w procesie reformy edukacji, znów znalazł się gdzieś na bardzo odległym marginesie, nie wiadomo co z nim zrobić (ani z samą biblioteką, ani z nauczycielem bibliotekarzem). W związku z tym TAK też wygląda jego kształcenie. A dokładniej: odnoszę wrażenie, jakby autorzy programu nauczania (w zakresie bibliotek szkolnych i pedagogicznych) nie do końca wiedzieli KIM ma być nauczyciel bibliotekarz i jakie umiejętności będą mu potrzebne.

A może, jak usłyszałam niedawno, codziennej praktyki bibliotekarskiej absolwent bibliotekoznawstwa uczy się dopiero, gdy rozpocznie pracę zawodową (już w konkretnej biblio-

tece)? Wobec tego po co studia? Nie chcę powiedzieć, że absolwent bibliotekoznawstwa ma być alfą i omegą w swoim fachu, ale **POWINIEN** mieć ogólne pojęcie o pracy, którą sobie sam wybrał, powinien znać jej sens i potrzebę oraz powinien **CHCIEĆ** wykonywać ją jak najlepiej. A w tym celu konieczne jest uświadomienie sobie, że fakt ukończenia studiów wyższych (czy szkoły innego typu) to nie wszystko. Każda biblioteka ma swoje wymagania (tak jak każda inna instytucja), określone wymagania ma zawód bibliotekarza. Odsyłam tu do artykułu A. Paszek: *Bibliotekarz, bibliotekoznawca, specjalista informacji naukowej – na marginesie klasyfikacji zawodów. Cz. 2* („Bibliotekarz” 2004 nr 7/8). Autorka bardzo trafnie je określa, a ponadto zauważa, m.in. „Wiele czynności w pracy bibliotekarza ma niewątpliwie charakter rutynowy”, a ja dodam, że z tego powodu łatwo jest „iść na skróty” (bo szybciej, prościej, wygodniej). Jednak efekty takiego postępowania mogą być mierne. Stąd konieczność respektowania ww. wymogów oraz ciągłego kształcenia i rozwoju. Ale, jak to się mówi, człowiek uczy się przez całe życie.

Grażyna Szpulak jest nauczycielem bibliotekarzem w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kłodzku.

Jadwiga Sadowska

Sens rozwijania języków informacyjno-wyszukiwawczych – na marginesie listu do Redakcji

Do poniższej wypowiedzi skłonił mnie list pani Anny Sitarek z Jeleniej Góry („Bibliotekarz” 3/2005), którego treść da się sprowadzić do pytania: **Jaki jest sens prac nad rozwijaniem języków informacyjno-wyszukiwawczych, skoro użytkownicy (czytelnicy, a nawet bibliotekarze) nie mają z tego żadnego pożytku, ponieważ nie potrafią się nimi posłużyć?**

List, w którym autorka apeluje do bibliotekarzy twórców języków informacyjno-wyszukiwawczych i bibliotekarzy zajmujących się opracowaniem rzeczowym (treściowym) dokumentów o „więcej pokory wobec czytelników”,

odebrałam jako „krzyk rozpacz” kogoś, kto uświadomił sobie, że coraz trudniej mu zrozumieć sztuczny język opisu rzeczowego i kto zadaje sobie zasadnicze pytanie: po co to wszystko (praca, czas, pieniądze), skoro czytelnik myśli w języku naturalnym. Autorka listu nie wymienia żadnego konkretnego języka informacyjno-wyszukiwawczego, można jednak zakładać, że korzystając z polskich baz danych ma do czynienia z charakterystykami wyszukiwawczymi sformułowanymi prawdopodobnie w którymś języku haseł przedmiotowych (JHP BN lub JHP KABA) lub może także w postaci symboli Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. W postawionym przez nią problemie i sformułowanym przeze mnie pytaniu są co najmniej dwie sprawy: po pierwsze, jakość opracowania treściowego (rzeczowego) dokumentów, w tym jakość analizy treściowej, po drugie postać charakterystyk wyszukiwawczych i wybór odpowiedniego języka informacyjno-wyszukiwawczego.

Prawdą jest, że użytkownicy niedoświadczeni, studenci, uczniowie najczęściej korzystają z dostępu przez nazwę autora, tytuł dzieła lub słowa kluczowe, tzn. nie korzystają z charakterystyk treściowych dokumentów, i że w wielu przypadkach takie wyszukiwanie jest wystarczające. Czy jednak proste wyszukiwanie jest wyszukiwaniem efektywnym? Dla studenta lub ucznia pewnie tak, dla kogoś, kto chciałby prowadzić poszukiwania bardziej kompletne, na pewno nie. Wyszukiwanie za pomocą słów kluczowych jest szybkie i najbliższe myśleniu użytkownika, ale jest ono też pracochłonne, bo uwzględnia synonimy, nie rozróżnia homonimów, wyrazów wieloznacznych itp. Jest ono efektywne w małych zbiorach informacyjnych lub bardzo precyzyjnie określonych poszukiwaniach (ale na pytanie o migdały otrzymamy piśmiennictwo o przyprawach, ale też i *Niebieskie migdały* Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej).

Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze użytkownik od razu wie, czego poszukuje. Czasem chciałby wiedzieć, co w ogóle napisano na jakimś temat lub znać stan piśmiennictwa z zakresu jakiejś dziedziny wiedzy i wtedy potrzebny jest sposób uporządkowania hierarchicznego, jakaś klasyfikacja biblioteczno-bibliograficzna, według której pogrupowano piśmiennictwo, dokonując analizy treściowej dokumentów. Nie bez powodu problem opracowania rzeczowego dokumentów stał się przedmiotem zainteresowania uczonych z różnych dziedzin w dru-

giej połowie XIX w., gdy produkcja wydawnicza zaczęła bardzo szybko rosnać. Podjęte pod koniec XIX w. prace nad bibliografią powszechną piśmiennictwa naukowego, uwzględniały opracowanie rzeczowe, wtedy też powstały do dziś stosowane języki informacyjno-wyszukiawcze – Klasyfikacja Dziesiąta M. Dewey'a i jej adaptacja, opracowana z myślą o wykorzystaniu w bibliografii powszechnej, Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta.

Wielość języków informacyjno-wyszukiawczych na świecie, powstałych w ostatnim stuleciu, świadczy o ciągłych poszukiwaniach optymalnych sposobów opracowania treściowego dokumentów i dostępu do nich, zwłaszcza w sytuacji stale zwiększającego się piśmiennictwa. Ta wielość i różnorodność nie ułatwia czytelnikom zadania, a nawet zwiększa ich kłopoty, bo język informacyjno-wyszukiawczy, jak każdy język (sztuczny lub naturalny) wymaga nauki, jakiegoś rozpoznania. W Stanach Zjednoczonych już uczniowie szkół podstawowych uczeni są sposobów wyszukiwania informacji, w tym języków informacyjno-wyszukiawczych. W Polsce raczej nie.

Ale pytanie postawione na początku i problem zasygnalizowany w liście do redakcji są znacznie głębsze i wymagałyby odpowiedzi na wiele fundamentalnych pytań, takich jak te, dlaczego od wieków ludzie próbowali tworzyć jakieś systemy porządkowania treściowego dokumentów, dlaczego nie poprzestano na kilku wybranych językach opisu rzeczowego dokumentów, ale ciągle szuka się czegoś nowego, doskonalszego? Dlaczego rezygnuje się z jakiegoś języka na rzecz innego, skoro wiadomo, że problem nie tylko leży w języku, ale także,

a może przede wszystkim w różnicach widzenia treści dokumentu przez czytelnika i opracowującego bibliotekarza? Jaki wpływ na zmiany w budowie języków i systemów informacyjno-wyszukiawczych ma technika (np. wyszukiwanie w Internecie)? Czy nowe języki informacyjno-wyszukiawcze są bardziej wynikiem zaspokajania czyichś ambicji czy też rzeczywistych potrzeb?

W liście czytelniczki dostrzegłam też wyraźne pytanie o stopień skomplikowania języków informacyjno-wyszukiawczych. Czy to, co tworzą całe grupy specjalistów nie tylko w Polsce, ale i za granicą nie jest „sztuką dla sztuki”? Czy języki informacyjno-wyszukiawcze tworzy się naprawdę z myślą o czytelniku, czy raczej tylko tak się wydaje twórcom? Wreszcie, dlaczego tak niewiele czasu i pieniędzy przeznaczają się na badanie użytkowników języków informacyjno-wyszukiawczych?

Podzielim opinię o tym, że biblioteka i wszystko, co w niej jest, powinno być przygotowywane z myślą o czytelniku, w tym również języki i systemy informacyjno-wyszukiawcze. Zgadzam się, że język informacyjno-wyszukiawczy nie powinien być „dziełem dla samego siebie”. Nie zgadzam się jednak, że możliwe jest efektywne posługiwanie się wyłącznie językiem naturalnym w procesach informacyjnych. Przeczy temu historia bibliotek i katalogów rzeczowych, przeczy temu również codzienna obserwacja w bibliotekach o wielkich księgozbiorach.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest kierownikiem Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

Z bibliotek

Przebudzeni z letargu... Opracowanie rzeczowe w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu *

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 6 marca 1997 r. wydanym jako akt wykonawczy do *Ustawy o obowiązkowych egzem-*

plarzach bibliotecznych, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu to jedna z 17 instytucji w Polsce otrzymujących egzemplarz obowiązkowy. Jest największą, na obszarze Polski północno-zachodniej, biblioteką naukową, instytucją powstałą po odzyskaniu niepodległości na bazie zbiorów Kaiser-Wilhelm-Bibliothek. Łączny wpływ dokumentów pozyskiwanych – obok eo – również drogą: kupna, darów, wymiany czy dubletów wyniósł odpowiednio 71 207 woluminów (2002 r.), 66 457 wol. (2003 r.)¹ oraz 66 353 w roku

2004. Cyfry te nie porażają, ale też i nie niepokoją. Dzisiejsza „duża selekcja jest wynikiem stalego zawężania gromadzenia do publikacji wyłącznie wartościowych, wzrastającej tendencji do przekazywania materiałów specjalistycznych do innych bibliotek UAM i miasta, co jest w pełni zgodne z przyjętą polityką gromadzenia”² oraz z rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 24 maja 1999 r. (Dz. U. Nr 50, poz. 513), zmieniającym rozporządzenie z 6 marca 1997 r. (Dz. U. Nr 29 poz. 161) w sprawie przekazywania dokumentów z eo do innych bibliotek.

Historia oszczędziła Bibliotece dramatów. Straty będące skutkiem działań wojennych oszacowano po II wojnie światowej na 10% księgozbioru³; kataklizmu powodzi czy innych nieszczęść biblioteka – na szczęście – nie doświadczyła. W 2002 r. uroczystość obchodzonego stulecia istnienia gmachu, w tym również stulecia istnienia katalogu rzeczowego – systematycznego, opartego na zmodyfikowanym systemie O. Hartwiga, przejętego po Niemcach z całym dobrodziejstwem inwentarza⁴.

I. Historia

Cezurą w dziejach katalogowania rzeczowego w ostatnich latach stal się dla Biblioteki rok 1999. Od tego roku funkcjonują w Bibliotece Uniwersyteckiej (BU) dwa katalogi rzeczowe: tradycyjny – kartkowy, skupiający opisy książek wydanych do końca 1998 r., mający coraz bardziej znaczenie historyczne, i komputerowy, oparty na języku hasel przedmiotowych KABA, rejestrujący pozycje nowe oraz te, które w wyniku retrokonwersji znalazły się już w bazie komputerowej. Biblioteka nie zdecydowała się na kontynuowanie katalogu kartkowego; wszystkie książki nowe są klasyfikowane wyłącznie komputerowo.

Decyzja wykorzystania języka KABA do opracowania rzeczowego dokumentów w zakupionym przez Bibliotekę systemie HORIZON w formacie USMARC, gdzie dla hasel rzeczowych przeznaczono pola 6XX rekordu bibliograficznego, pociągnęła za sobą odpowiednie działania. W 1999 r. dołączyliśmy do grona bibliotek naukowych (po Toruniu, Łodzi), w których ten język informacyjno-wyszukiwawczy, stworzony od 1993 r. przez ośrodki: UW, UJ, AGH, UG, znalazł zastosowanie. Aby jednak decyzjom mogło stać się zadość, aby Biblioteka jako biorca jhp KABA (bo w 1999 r. o współtworzeniu nie mogło być przecież jeszcze mowy) nie wykazała się swoistym dyletantyzmem, potrzebne stało się gruntowne przygotowanie katalogujących: żmudne godziny nauki – szkoleń, konferencji, warsztatów, ćwiczeń, indywidualnych wyjazdów, prelekcji twórców języka KABA. W tym działaniu nie byliśmy wyjątkiem, kroczyliśmy utartym szlakiem naszych poprzedników. I podczas gdy ośrodki w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu czy Łodzi z powodzeniem zwiększały statystykę przyrostu słownictwa w języku KABA, „produkując” nowe hasła wzor-

cowe i hpr-y, wysyłając propozycje do ProKABY czy uczestnicząc w obradach Międzyuczelnianego Zespołu Walidacyjnego w Warszawie, pracownicy Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów BU w Poznaniu zapoznawali się z KABA w praktyce, próbując wprowadzić do rekordów bibliograficznych pierwsze hasła z kartoteki wzorcowej bądź hasła przedmiotowe rozwinięte. Opracowywano dokumenty, które zgodnie z drogą książki trafiały do Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów. Umiejętność czytania hasel w „KABIE”, układ określników w hasle, możliwość łączliwości tematu z określnikami, czyli – ogólnie mówiąc – zasady gramatyki tego sztucznego języka spędzały sen z oczu katalogującym.

Obecnie językiem informacyjno-wyszukiwawczym KABA posługują się w Poznaniu wszystkie biblioteki wydziałowe i instytutowe UAM, wszystkie biblioteki szkół wyższych (za wyjątkiem Akademii Medycznej); język ten będzie używany także do katalogowania rzeczowego dokumentów elektronicznych w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (www.wbc.poznan.pl). Środowiskiem poznańskich bibliotekarzy rzeczowo opracowujących dokumenty drukowane, a od niedawna również elektroniczne, bez reszty zawiadnął język KABA; język ten stal się przedmiotem wykładów, wszedł na stałe do programu studiów bibliotecznych, m.in. w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych (WSUS), gdzie realizują go pracownicy BU.

II. Statystyka

Na ile zmieniła się pozycja BU w Poznaniu, jeśli chodzi o opracowanie rzeczowe? Jak Biblioteka jest postrzegana w środowisku *kabalistów*? Pięcioletni okres styczności z językiem KABA skłania do refleksji i pewnych podsumowań, tym bardziej, że od stycznia br. pracownicy Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów BU w Poznaniu rozpoczęli „masową” produkcję hpr-ów. Za punkt honoru przyjęli wysyłanie do NUKAT-u rodzimych rekordów uzupełnionych o pole 6XX i przesyłanie modyfikacji rekordów, jeśli wcześniej rekordy bibliograficzne nie zawierały hasel przedmiotowych. Zdajemy sobie sprawę, że jeśli chodzi o opracowanie rzeczowe w jhp KABA, byliśmy głównie biorcą hasel zaspokajającym potrzeby lokalnego środowiska. Nie świadczy to jednak o całkowitym braku kompetencji... Od połowy 2003 r. mamy możliwość współtworzenia języka, wysyłania hasel do ProKABY, co skrzętnie wykorzystujemy, o ile tylko pozwalają nam na to zasoby kadrowe (oddział liczy 10 osób, w tym jedna osoba posiada wyżej wymienione uprawnienia).

Liczba rekordów dokumentów zwartych, ciągłych i elektronicznych w BU (w całej sieci) zarejestrowanych w HORIZONIE, do końca 2004 r. przekroczyła 390 tysięcy. Wielkość tę tworzą zarówno wpływy nowe, jak i zasoby, które w wyniku procesu retrokonwersji i ku ucieście przede wszystkim użytkowników, zasiły bazę BU. Retrokonwersja w BG

obejmowała: pozycje zamawiane przez użytkowników do wypożyczenia na zewnątrz; materiały zdigitalizowane, tworzące m.in. narodowy zasób biblioteczny; dokumenty na CD, przygotowane do transferu do WBC; masoniki; nuty; mapy; piśmiennictwo Czytelni Niemieckiej; zasoby przekazywane filiom (Collegium Europaeum w Gnieźnie); książki, które otrzymały nową sygnaturę i miejsce w magazynie – ogólnie rzecz biorąc, piśmiennictwo zgromadzone w księgozbiornie wypożyczalni, czytelnich, magazynie.

W tej części przedłożenia trzeba zwrócić uwagę na dwie sprawy: po pierwsze – statystykę użytych hasel przedmiotowych, po drugie – statystykę, wspomnianych już, opracowanych rzeczowo rekordów bibliograficznych.

Zgodnie z przedstawioną poniżej tabelą⁵ w latach 2000-2004 pracownicy Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów – jako biocy i twórcy (przede wszystkim jako biocy) – nadali 137 810 hasel przedmiotowych, przy czym zaznaczyć należy że jednostkowo jest obliczane użycie zarówno hasel występujących wiele razy, jak i hasel pojawiających się sporadycznie w rekordach (z badań wyłączono rok 1999, ponieważ rekordy opracowane w tym roku nie posiadały sigłów; nie można więc było stwierdzić, czy hasło zostało użyte przez pracowników BG czy przez pracowników bibliotek zakładowych).

Pole 6XX rekordu bibliograficznego	Liczba hasel przedmiotowych użytych w polu 6XX w latach 2000-2004 (hasła wzorcowe + hpr-y)
600	14 447
610	4 391
611	90
630	1 047
650	98 756
651	19 079
Razem	137 810

Z tabeli wynika, że najliczniej są reprezentowane hasła wyrażone nazwą pospolitą (98 756). Jest to naturalne, tym bardziej gdy uzmysłowimy sobie adekwatność i dokładność języka KABA w wyrażaniu treści dokumentów, w nazywaniu elementów otaczającej nas „przestrzeni życiowej”. W polu 650 rekordu bibliograficznego znajdujemy bowiem hasła określające: nazwy kategorii osób; grup etnicznych i narodowościowych; dyscyplin naukowych, dziedzin wiedzy, życia, działalności praktycznej, artystycznej, życia społecznego; kierunki, prądy, style naukowe, artystyczne, społeczne, ideologie, teorie, prawa; obiekty fizyczne, przedmioty, ich części, materiały; działania, procesy, czynności, zdarzenia i stany; jednostki abstrakcyjne, własności przedmiotów, materiałów, działań; zjawiska, stosunki, relacje⁶.

Niższa stosunkowo liczba pól „610”, „611” czy „630” wynika natomiast nie tylko z faktu braku literatury o takiej tematyce, która „wymuszałyby” użycie właśnie takich hasel, ale również z faktu

braku hasel wzorcowych (specyfika tytułów ujednoliconych, nazw imprez czy instytucji, często o zabarwieniu lokalnym). W takim przypadku dokumenty – niezależnie od skierowania hasła do ProKABY – otrzymywały pole lokalne 690. Pola tego używano również w momencie oczekiwania na utworzenie potrzebnego wzorcowego hasła geograficznego czy skopionego hasła formalnego. W latach 2000-2004 w OPAC-u BU hasła tego typu wystąpiły 3212 razy. Nie jest to liczba duża zważywszy, że możliwość wysyłania hasel do ProKABY Biblioteka uzyskała dopiero w 2003 r.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, można jeszcze pokusić się o obliczenie liczby hasel przejętych. Wygląda to następująco: 611 hasel w 2002 r.; 4011 w 2003 r.; 10 694 w roku 2004⁷. Wniosek nasuwa się sam. Rosnąca liczba hasel przejętych jest wynikiem szybszego opracowania rzeczowego w skali krajowej, liczby i różnorodności hasel dostępnych w kartotece wzorcowej. Dziwić może jedynie wielkość 1979 za lata 2000-2001. Sprawa staje się jasna, jeśli uzmysłowimy sobie, że opracowywano wówczas (również rzeczowo) zwłaszcza księgozbiory czytelni i wypożyczalni – piśmiennictwo już opracowane w innych bibliotekach; dokumenty, którym ze względu na treść i formę przypisywano te same hasła przedmiotowe (najczęściej z określnikiem rzeczowym: historia czy z określnikami formy: podręczniki, podręczniki akademickie).

Statystyka użycia poszczególnych hasel przedmiotowych przyporządkowanych określonemu polu 6XX to jedna kwestia; drugą sprawą jest statystyka opracowanych przez Oddział Opracowania Rzeczowego Zbiorów rekordów. Cyfry zawarto w poniższej tabeli⁸.

Rok	Liczba opracowanych dokumentów	
	Nowe	Retro
1999	4 360	15 584
2000	12 026	6 417
2001	10 738	122 585
2002	11 123	11 756
2003	8 307	8 052
2004	6 447	6 515
Razem	53 001	60 909

Suma wszystkich opracowanych rekordów (nowych + retro) za lata 1999-2004 wynosi 114 910.

Liczba ta – jak widać – jest odpowiednio niższa niż wspomniane wyżej 390 tys. rekordów widocznych w OPAC-u Biblioteki. Różnicę można bardzo łatwo wytłumaczyć. Za autorstwo znacznej liczby hasel odpowiadają pracownicy bibliotek zakładowych. Należy również wspomnieć, że BU w Poznaniu nie opracowuje rzeczowo literatury pięknej, nie wszystkie rekordy posiadają więc wypełnione pola 6XX formatu USMARC. Oprócz tego z całej puli 390 tys. opisów, dla których numer nadaje system automatycznie, wypadają numery rekordów scalonych (encyklopedie wielotomowe) i dowiąza-

nych. I wreszcie rzecz – być może – najważniejsza w dobie ujednolicania działań w zakresie rzeczowego opracowania czy opracowania w ogóle: przejmowanie rekordów i haseł utworzonych przez inne biblioteki. Ich liczba, jeśli chodzi o hasła przedmiotowe, w BU kształtowała się w ostatnich latach następująco: 1 680 w 2003 r. oraz 4384 w 2004 r.

Liczba rekordów bibliograficznych posiadających prawidłowe hasło przedmiotowe lub takich, do których dodano hasło przedmiotowe „ściągnięte” z innego egzemplarza opracowanego w NUKAT, wykazuje tendencję zdecydowanie rosnącą. Od 2005 r. sytuacja ta – jak wynika z prognoz – jeszcze bardziej się wykryształizuje. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z dwóch rzeczy.

Po pierwsze, kwestią zasadniczą jest przystąpienie do NUKAT Biblioteki Narodowej, która już wkrótce zajmie się opracowywaniem (alfabetycznie i przedmiotowo) bieżącej produkcji wydawniczej kraju – wpływu z eo. Jeżeli w myśl rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z 6 marca 1997 r. (Dz. U. Nr 29 poz. 161) o dostarczeniu egzemplarzy obowiązkowych BN w ciągu pięciu dni od momentu zakończenia procesu produkcji, Biblioteka ta rzeczywiście je otrzyma, wysoce prawdopodobne jest, że większość piśmiennictwa, nim dotrze do poszczególnych bibliotek i pomyślnie przejdzie selekcję, będzie już opracowana. Być może jest to sprawa kilku miesięcy czy kilku najbliższych lat, nie mniej jednak została ona wpisana w poczet bieżących działań. Takie rozwiązania pociągną za sobą kolejne prace, na przykład skupienie się na opracowaniu własnych, regionalnych księgozbiorów, zawierających niekiedy unikatowe – w skali kraju czy świata – egzemplarze.

Po drugie, istotną – nie tylko dla naszej Biblioteki – sprawą jest udział BU w Poznaniu w tworzeniu Narodowego Uniwersalnego Katalogu. Od stycznia 2005 r. wszystkie opracowane alfabetycznie przez Oddział Opracowania Zbiorów Nowych, Oddział Czasopism i Wydawnictw Ciągłych oraz Oddział Zbiorów Specjalnych rekordy bibliograficzne (zarówno nowe, jak i pochodzące z retrokonwersji) muszą otrzymać hasło przedmiotowe. Po wyszukaniu potrzebnych haseł, przygotowaniu nowych hpr-ów czy też innych działań związanych z tworzeniem hasła przedmiotowego w języku KABA, pracownicy Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów wysyłają do NUKAT-u zmodyfikowane rekordy bibliograficzne. O korzyściach wynikających z takiej działalności nie trzeba chyba przekonywać. Tylko w styczniu 2005 r. BU wysłała przeszło 535 hpr-ów i 150 zmodyfikowanych opisów, w tym m.in. 113 rekordów dokumentów tematycznie związanych z Powszechną Wystawą Krajową – wydarzeniem gospodarczym, mającym miejsce w Poznaniu w 1929 r.

Możliwość przejmowania gotowych rekordów i haseł z jednej strony oraz tworzenie katalogu centralnego – z drugiej, stanowi jedno z wielu działań zmierzających do uczenia się współpracy między bibliotekami. Jesteśmy obywatelami społeczeństwa

informacyjnego, korzystajmy więc z jego zdobyczy również i w tym zakresie.

III. Prognozy

W jaki sposób BU w Poznaniu zamierza włączyć się – jeśli chodzi o tworzenie jhp KABA – do działań ogólnopolskich?

Słownictwo KABA – zgodnie z zasadą wszystkich jhp – jest tworzone „oddolnie”, tzn. równolegle z pojawiającymi się dokumentami, do których charakterystyki potrzebna jest jakaś nazwa. W myśl przyjętej zasady pracownicy Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów będą: po pierwsze tworzyć hasła przedmiotowe rozwinięte, po drugie proponować w ProKABIE hasła wzorcowe – w obu przypadkach potrzebne do rzeczowego opracowania piśmiennictwa.

Kolejną sprawą jest kwestia „czystości” i wiarygodności haseł zawartych w OPAC-u BU. Sukcesywna likwidacja kadłubkowych haseł przedmiotowych rozwiniętych na rzecz hpr-ów wysyłanych do NUKAT-u pozwoli na ich wykorzystanie przez inne biblioteki.

Najbardziej istotną kwestią jest współpraca oddziałów w BG, jeśli chodzi o opracowanie literatury pochodzącej z retrokonwersji. Najważniejsze są trzy sprawy: opracowanie piśmiennictwa tworzącego narodowy zasób biblioteczny, masoników i zbiorów Kaiser-Wilhelm-Bibliothek.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 24 listopada 1998 r. (Dz. U. Nr 146 poz. 955) w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, BU w Poznaniu znalazła się na liście 55 bibliotek, którym przysługuje prawo i które mają obowiązek wydzielenia części lub całości księgozbioru jako szczególnie cennego, wymagającego odpowiedniej organizacji i szczególnej ochrony. W myśl wewnętrznego zarządzenia BU do zasobu tego należą druki: wielkopolana do 1948 r.; wszystkie wydawnictwa polskie do 1863 r.; wydawnictwa polskie wydane w latach 1863-1948, które przedstawiają wyjątkową wartość; piśmiennictwo z tego okresu, wydzielone jako kolekcje oraz dzieła będące jedynymi egzemplarzami w Polsce.

Nie mniej istotną wartość przedstawiają zbiory masonskie, które w liczbie ok. 80 tys. druków należą do największych w Europie. Biblioteka posiada, m.in. siedemnastowieczne druki różokrzyżowców, liczący 1,2 tys. wol. zbiór masonskiej literatury współczesnej, podstawowe bibliografie literatury wolnomularskiej, zbiór drukowanych katalogów bibliotek wolnomularskich oraz katalogów księgarskich rejestrujących druki masonskie⁹.

Liczba dokumentów z czasów istnienia Kaiser-Wilhelm-Bibliothek (1902-1919) sięga ok. 200 tys. W 80% są to pozycje, które posiadają w swoich zbiorach biblioteki niemieckie, głównie berlińska Staatsbibliothek. Efektem trwających rozmów między przedstawicielami obu Bibliotek są postanowienia, które być może niedługo nabiorą mocy

prawnej. Najważniejszy postulat dotyczy konwersji opracowanych już w berlińskiej Bibliotece rekordów z formatu MAB do USMARC-a (miejmy nadzieję, że taka konwersja okaże się możliwa). Opracowanie pozostałych 20% zbioru pozostanie w gestii BU w Poznaniu. Te, wraz z rekordami innych druków niemieckojęzycznych (np. dziewiętnastowiecznych, wydanych w Wielkopolsce) będą przekazane do Berlina.

Rekordy bibliograficzne opracowanych dokumentów zarówno wydzielonych do zasobu narodowego, jak i masoników czy – w dalszej kolejności – pozycji stanowiących kolekcję Kaiser-Wilhelm-Bibliothek zostaną wysłane do NUKAT-u. Jeśli chodzi o opracowanie rzeczowe, zasada pracy nie ulegnie zmianie. Twórczość w języku KABA jest bowiem nierozzerwalnie związana z polityką Biblioteki. W perspektywie opracowania przedmiotowego dokumentów – powiedzmy – unikatowych, większy nacisk zostanie zapewne położony na tworzenie propozycji hasła do ProKABY, co naturalnie będzie zależało od tematyki zbiorów.

Czy zamierzone cele i w jakim stopniu zostaną osiągnięte – pokaże czas. Śmiało można powiedzieć, że przystąpienie BU w Poznaniu do NUKAT-u w dużym stopniu zweryfikowało podejście do rzeczowego opracowania dokumentów. Przebudzeni z le-

targu..., staramy się współpracować już nie tylko ze środowiskiem poznańskim, mając jednocześnie nadzieję, że opracowane rzeczowo dokumenty czy utworzone hasła z powodzeniem zostaną wykorzystane przez inne biblioteki.

Justyna Łopaczyk
Bożena Świstek-Oborska

PRZYPISY:

- Artykuł i dane statystyczne zawarte w tabelach dotyczą tylko Biblioteki Głównej, dalej w skrócie BG.
- ¹ A. Jazdon: *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Uniwersyteckiej za rok 2003*. „Biblioteka”, 2004, nr 8 (17) s. 293.
- ² Tamże, s. 293.
- ³ http://lib.amu.edu.pl/_historia.htm
- ⁴ O historii kartkowego katalogu rzeczowego zobacz: J. Łopaczyk: *Od Hartwiga do KABY... Katalog rzeczowy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*. „Biblioteka” 2002 nr 6 (15) s. 97-114.
- ⁵ Dane sporządzone na potrzeby artykułu przez BU w Poznaniu.
- ⁶ T. Głowacka (red.): *Język hasel przedmiotowych KABA. Zasady tworzenia słownictwa*. Warszawa 2000, s. 38-40.
- ⁷ Dane sporządzone na potrzeby artykułu przez BU w Poznaniu.
- ⁸ Dane sporządzone na podstawie rocznych sprawozdań Oddziału Opracowania Rzeczowego Zbiorów.
- ⁹ <http://www.lib.amu.edu.pl/specjalne/index.htm>

Sprawozdania i relacje

Instytutowi Książki i Czytelnictwa pięćdziesiąt lat minęło

Na stronach Biblioteki Narodowej w Internecie opublikowano następującą informację:

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej obchodzi w tym roku 50. rocznicę utworzenia. Z tej okazji 4 kwietnia odbędzie się spotkanie poświęcone temu ośrodkowi.

Program

Początek spotkania: godzina 11.00

Spotkanie poprowadzi prof. dr hab. Krzysztof Migoń

Otwarcie – dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiello

Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska „Jak to było na początku”

Prof. dr hab. Oskar S. Czarnik „Instytut wczoraj i dziś”

O pracach badawczych Zakładu Historii Czytelnictwa opowie dr Janusz Kostecki, Zakładu Bibliotekoznawstwa – dr Jerzy Maj, a Zakładu Badań Czytelnictwa – dr Katarzyna Wolff.

W trakcie spotkania referaty wygłoszą:

– prof. dr hab. Ewa Paczoska – „Tajemnica lektury. Czego literaturoznawca może dowiedzieć się od badacza czytelnictwa”

– mgr Andrzej Tyws – „Instytut Książki i Czytelnictwa wobec oczekiwań i potrzeb bibliotek publicznych”

– prof. dr hab. Stanisław Siekierski – „Książka i literatura w kulturze współczesnej w badaniach Instytutu Książki i Czytelnictwa”

Spotkanie odbędzie się 4 kwietnia w gmachu Biblioteki Narodowej (Al. Niepodległości 213) w Sali Darczyńców.

Wszystko odbyło się tak jak zapowiedziano, przy bardzo dobrej frekwencji. O początkach Instytutu Książki i Czytelnictwa mówiła barwnie prof. Jadwiga Kołodziejska, chociaż miały one miejsce w bardzo ponurym klimacie politycznym (połowa lat pięćdziesiątych). Biblioteką Narodową kierował wówczas Władysław Bienkowski, działacz polityczny, który od 1942 r. należał do PPR, a w latach 1945-48 był nawet członkiem KC tej partii. Zaangażowanie polityczne dyrektora Biblioteki Narodowej, zwłaszcza w tym okresie, nie było bez znaczenia dla zespołu pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa – w 100%

bezpartyjnego, dopiero w późniejszych latach, i to na krótko, pracowało tam dwóch członków partii. Z dużym uznaniem trzeba przyznać, że prof. Jadwiga Kołodziejska potrafiła zachować obiektywizm, dostrzec pozytywne cechy dyrektora i jego przychylny stosunek do Instytutu i jego pracowników. Zresztą zmienił on swoje poglądy polityczne, w latach 1956-1959 r. był jeszcze ministrem oświaty, a później już tylko prezesem Ligi Ochrony Przyrody, co upoważniło Antoniego Słonimskiego do stwierdzenia: „teraz pan Władysław zajmie się tylko fauną i swoją Florą” (takie imię nosiła jego żona).

Bardzo sympatyczny i prawdziwy obraz długoletniego kierownika Instytutu prof. Krystyny Remerowej przedstawiła prof. J. Kołodziejska. Znałem panią Krystynę Remerową i wspominam ją jak najlepiej, chociaż zawsze mi się Ona kojarzyła z surowym strojem: bardzo wygodnymi butami i kapeluszem zwijanym w rulonik, wkładanym do kieszeni płaszcza. Była lubiana przez zespół pracowników Instytutu i wzajemnie. Z nowych faktów, o jakich się dowiedziałem na omówionym spotkaniu, to jej drugie imię – Zofia, którego nie używała. We wspomnieniach pani prof. J. Kołodziejskiej przesunęły się nazwiska bardziej i mniej mi znane: Wanda Dąbrowska, Klara Siekierycz. A tak naprawdę to zazdrościłem zawsze Instytutowi dobrej atmosfery, w której mieszała się duża porcja sympatii z odrobiną złośliwości, ale wszystko w dobrym gatunku, zaprawione humorem. Tu mogli się czuć źle tylko ludzie z wybujałą ambicją, ale takich prawie nie było.

Prof. Oskar Czernik przybliżył nam średnie pokolenie „instytutowców”, dużo i ciepło mówił zwłaszcza o Januszu Ankudowiczu. W sumie sporo nazwisk nam przypomniało, ale powstał pewien niedosyt. Brakowało informacji o ludziach z pierwszej linii frontu, docierających do najmniejszych placówek bibliotecznych na wsi, gdzie nie tylko trzeba było naprawiać ciągle rozrywającą się sieć bibliotek publicznych, informować o zakupach nowości wydawniczych. Kadra bibliotekarska, szczególnie na wsi była słabo przygotowana merytorycznie, często onieśmielona wobec miejscowych władz. Stąd oprócz stanu zaopatrzenia w nowości i ich wykorzystania, trzeba było sprawdzić czy biblioteka nie została pominięta w przydziale węgla na zimę. Na pierwszej linii frontu pracowali: Jan Wołosz, Jerzy Maj, Stanisław Siekierski, Janusz Ankudowicz i inni. Oprócz zasług w „pracy organicznej” byli oni także autorami książek ze swojej specjalności, nie mówiąc już o niezliczonej ilości referatów na różnych konferencjach, na których ciągle wracała jak bumerang sprawa łączenia bibliotek z ośrodkami kultury. Bardzo ważnym odinkiem pracy było czytelnictwo dzieci. Szkoda, że nie wymieniono tu zasług pani dr Barbary Białkowskiej. To samo można powiedzieć o Jadwidze Czarnieckiej i Teresie Turowskiej-Ceremużyńskiej, których prace dotyczące katalogów i klasyfikacji stanowiły istotną pomoc dla bibliotekarzy przez dziesiątki lat.

Zdaję sobie sprawę, że jeśli się omawia tak długi okres, to zawsze kogoś się pominie, ale ludzi mają-

cych znaczący dorobek naukowy i organizatorski trzeba było uwzględnić. Szkoda, że prof. Oskar Czernik przedstawił tylko „wczoraj” i „dzisiaj” Instytutu, zabrakło „jutra”. Trochę futurologii przydałoby się, zwłaszcza, że dorasta konkurencja Instytutu. Myślę, że nie ma jeszcze podstawy do obaw i nie musimy powtarzać za Grzegorzem Turnauem słów „Nie przenoście nam Instytutu do Krakowa”, ale trzeba będzie chyba pomyśleć o podziale zadań pomiędzy oboma instytutami. Wystosowany list ministra kultury, Waldemara Dąbrowskiego do uczestników jubileuszowego spotkania, zawierający podziękowania za dotychczasowe dokonania Instytutu Książki i Czytelnictwa i życzenia dalszych osiągnięć, daje dobre nadzieje na przyszłość IKiCz-u.

Bardzo rzeczowe i konkretne były informacje o pracach badawczych Zakładu Historii Czytelnictwa dr Janusza Kosteckiego, Zakładu Bibliotekoznawstwa – dr Jerzego Maja oraz Zakładu Badań Czytelnictwa – dr Katarzyny Wolff.

O ile opracowania w pierwszej części spotkania ocenilibym na bardzo dobre i dobre (z przewagą tych pierwszych ocen), to prawdziwy zawód sprawiła mi druga część spotkania zatytułowana „Instytut w oczach innych”. Nie wiem dlaczego do tej części włączono interesujące wystąpienie prof. Stanisława Siekierskiego ku również jego zdumieniu. Prof. S. Siekierski przez długie lata związany był z Instytutem i bardzo silnie zaangażowanym w badaniu m.in. czytelnictwa na wsi, zaopatrzeniem bibliotek publicznych w nowości wydawnicze i ich wykorzystanie. Doskonale pamiętam, jak wspólnie konstruowaliśmy normy zakupu nowości do bibliotek odbywając trudne, ale owocne rozmowy na ten temat z Ministerstwem Finansów. Stąd pełne uzasadnienie ma fakt, że identyfikuje się on z działalnością Instytutu. Instytut w oczach pozostałych referentów otrzymał typowo laurkowe opinie. Zamiast misternie, pod względem językowym, przedstawionych laudacji spodziewaliśmy się więcej konkretów. Może niesprawiedliwa jest moja ocena, za którą z góry przepraszam, ale spodziewałem się bardziej dociekliwych tekstów. A może były tam głębsze myśli, ale oplecione bogatą ornamentyką słowną nie przebiły się do mojego umysłu.

Po tych wystąpieniach nie było już czasu na szerszą dyskusję. Zdążyli się tylko wypowiedzieć: Wojciech Szymanowski (mówił o dorobku Instytutu w organizacji Forów Czytelniczych w Cedzynie), Anna Maria Wolińska (zapropozowała ewentualne włączenie do problematyki badawczej wystaw bibliotecznych). Dyskusję zakończył prof. Janusz Dunin żywo interesujący się badaniami Instytutu, sugerując nierezygnowanie z tematyki obejmującej rynek książki.

Obrady spotkania prowadził i podsumowania dokonał prof. Krzysztof Migoń. Robił to, jak zwykle, z wysoką kulturą i dużą bystrością intelektualną.

Lucjan Biliński

Z działalności jasielskiego Oddziału SBP

Jasielski Oddział SBP utworzono 8 marca 2002 r. Po uzyskaniu akceptacji Zarządu Głównego SBP (*Uchwała nr 3/2002 r. z dn. 22.03.2002 r.*), 13 czerwca 2002 r. odbyły się wybory władz Oddziału, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Zjazd Okręgu.

Oddział swoją działalnością objął bibliotekarzy z powiatu jasielskiego, a jego członkowie skupieni są w dwóch kołach – Miejskim i Terenowym. Na koniec 2004 r. Oddział liczył 40 członków.

Oddział od początku swojej działalności aktywnie włącza się do współorganizacji działań o charakterze kulturalno-edukacyjnym i szkoleniowym organizowanych przez biblioteki publiczne powiatu jasielskiego, w tym głównie Miejską Bibliotekę Publiczną w Jaśle.

Oddział pozyskał również granty na dofinansowanie prowadzonej działalności. W 2004 r., w odpowiedzi na złożony do Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie wniosek, otrzymaliśmy dotację na zakup nagród dla laureatów IX Konkursu Literackiej Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej, organizowanego przez MBP w Jaśle oraz Oddział SBP w Jaśle, natomiast w 2005 r. przyznano nam dotację ze środków Gminy Miasto Jasło na realizację projektu „Twórcy – Słowa – Pokolenia”.

Głównym celem projektu jest popularyzacja najnowszej literatury polskiej i jej twórców, kształtujących obraz kultury literackiej początku XXI w., pokazywanie najnowszych zjawisk literackich jako elementu kształtującego obraz współczesnej kultury, prezentacja twórczości poetów i pisarzy „roczników siedemdziesiątych” oraz popularyzacja nowych mediów i ich roli w powstawaniu literatury, a także promocja czytelnictwa. Realizacja projektu obejmuje cykl spotkań autorskich w okresie luty–listopad 2005 r. z poetami i pisarzami „młodego pokolenia”, warsztaty pisarskie oraz konferencję–dyskusję nt. kształtowania się i kierunków rozwoju współczesnej literatury polskiej.

Spotkania adresowane są głównie do młodzieży, osób piszących, interesujących się literaturą, językiem polskim, kulturą.

Do tej pory odbyły się spotkania ze Sławomirem Shuty – tegorocznym laureatem Paszportu „Polityki” (luty), poetą Piotrem Macierzyńskim (marzec), na kwiecień planujemy spotkanie z Andrzejem Sosnowskim, a w kolejnych miesiącach: Wojciechem Kuczokiem, Grzegorzem Kociubą, Tomaszem Różyckim, Marcinem Świątklickim, Martą Podgórną.

Cykl „Twórcy – Słowa – Pokolenia” współorganizuje Fundacja Krakowska Alternatywa oraz MBP w Jaśle.

Pośród większych działań, w których organizację włączył się jasielski oddział SBP wymienić należy:

- II Euroregionalne Spotkania – „Słowacja bardziej znana” pod patronatem i z udziałem Magdy Va-

šaryovej – ambasadora Republiki Słowackiej w Polsce. Głównym organizatorem była MBP w Jaśle. W programie znalazła się sesja poświęcona kulturze, historii i literaturze Słowacji oraz atrakcjom turystycznym Bardejowa oraz dwie wystawy „Poezja słowacka XX wieku” i „Słowacja znana i nieznaną” – wystawa przygotowana między innymi z materiałów udostępnionych przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Powiatową w Bardejowie, słowackiego fotografa Aleksandra Jirouška oraz Urząd Miasta w Bardejowie;

- wycieczka bibliotekarzy z powiatu jasielskiego na Słowację, w programie znalazła się m.in. wizyta w Powiatowej Bibliotece w Bardejowie oraz zwiedzanie zabytków Bardejowa i Lewoczy;
- wyjazd na VII Targi Książki w Krakowie (24.10);
- II Ogólnopolski Tydzień Głośnego Czytania Dzieciom w powiecie jasielskim;
- obchody 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Odbyła się uroczysta sesja „Nauka Jana Pawła II”, zawierająca bogatą dokumentację, głównie w formie fotografii, związków i kontaktów jaślan z Ojcem Świętym.

W 2004 r.:

- dla członków SBP w dn. 20-21 maja zorganizowano wyjazd szkoleniowy do Warszawy. W programie znalazło się m.in. zwiedzanie Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Narodowej oraz udział w 49. Międzynarodowych Targach Książki;
- w dniu 10 maja 2004 r. Zarząd Oddziału podjął decyzję o przystąpieniu do Forum Organizacji Pozarządowych Powiatu Jasielskiego. Skupia ono organizacje, głównie stowarzyszenia z terenu powiatu i służy wspieraniu organizacji pozarządowych w ich codziennej działalności. Między innymi ma świadczyć pomoc prawną, doradczą, pomagać w pozyskiwaniu funduszy z Unii Europejskiej, w opracowywaniu projektów i pisanie wniosków;
- w dniach 8-15 maja Oddział SBP był jednym z głównych współorganizatorów obchodów Tygodnia Bibliotek w powiecie jasielskim. W spotkaniach autorskich, konkursach, grach i zabawach, lekcjach bibliotecznych uczestniczyło 1340 osób, m.in. odbyły się:
 - spotkanie z Piotrem Mareckim, doktorantem w Instytucie Sztuk Audiowizualnych UJ, redaktorem czasopisma „Ha!art”, autorem książki *Liternet: literatura i Internet* nt. „Nowe media w literaturze połączone z pokazem multimedialnym i sprzedażą książek Wydawnictwa TABID z Krakowa”
 - spotkanie pn. „Mikrokosmos poetycki” z poetkami z Jasła i regionu jasielskiego m.in.: Barbarą Torą, Marią Kantor, Emilią Polak, Ireną Bełą
 - spotkanie z Ryszardem Krynickim (Zarząd Oddziału)
 - dla dzieci zostały przygotowane trzy cykle zajęć:

1) dla pięćdo-sześciolatków oraz klas 1-3 cykl „Dzieci w krainie bajki” – bibliotekarze czytali

dzieciom bajki, prowadzili konkursy literackie, organizowali gry i zabawy ruchowe

2) dla uczniów klas 4-6 cykl „Wiem, bo szukam” – uczniowie zapoznawali się z dostępnymi w bibliotece źródłami informacji, a następnie samodzielnie wyszukiwali informacje na zadany temat, wykorzystując komputerowe bazy danych, Internet i multimedia

3) uczniowie szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych brali udział w lekcjach „Różne źródła – jeden cel”

– dla najmłodszych czytelników trzy- i czterolatków przygotowano spotkanie „Moja pierwsza wizyta w bibliotece”

– w ramach cyklu „czytanie zbliża” przygotowano spotkania integracyjne dla dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego

– ponadto odbywały się projekcje filmów oraz konkursy czytelnicze. Członkowie SBP – Zarząd Koła Terenowego aktywnie włączyli się w organizację lekcji, dyskusji, głośnego czytania bajek, spotkań autorskich m.in. w bibliotekach w Dębowcu, Cieklinie, Skołoszynie, Harklowej

– SBP (Zarząd Oddziału) było współorganizatorem V. Konkursu Wiedzy o Samorządzie.

Monika Machowicz
Przewodnicząca Oddziału SBP w Jaśle

Przegląd publikacji

Z. Gębołyś: Bibliografia zawartości „Ekspresu Zagłębiowskiego”. Bibliografia druków Oficyny Wydawniczo-Autorskiej „SOWA-PRESS [„Szkic do portretu bibliotekoznawcy” – w świetle publikacji]

W 2004 r. ukazała się książka bibliotekoznawcy, doktora nauk humanistycznych, zarazem kierownika studiów podyplomowych bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Uniwersytecie Śląskim, Zdzisława Gębołyśa – *Bibliografia zawartości „Ekspresu Zagłębiowskiego”* oraz działalności wydawniczej wydawnictwa „Sowa-Press”¹. Wydawnictwo to zostało przygotowane z inicjatywy redaktor Kazimierzy Zielińskiej, a opublikowane dzięki pomocy finansowej Banku Śląskiego.

Zanim jednak coś powiem o tej interesującej pracy, chciałbym podkreślić, że nieźle znam autora tej publikacji, cudownego człowieka, aktywnego uczonego, wybitnego pedagoga w jednej osobie. W swoim czasie na stronach czasopisma „Bibliografija” w Moskwie został opublikowany wywiad z tym zadziwiająco skromnym i solidnym człowiekiem². I wtedy właśnie dowiedziałem się, jak interesująco, w sposób przemyślany i różnorodny pracuje ten pracownik nauki i pedagog. Po opublikowaniu wywiadu interesowałem się dalszymi jego krokami. W kwietniu 2003 r. przyjechał on do Rosji na 8. międzynarodową konferencję naukową, zorganizowaną przez Moskiewski Państwowy Uniwersytet Kultury i Sztuki³ na temat: *Bibliotekarstwo 2003. Aspekty humanistyczne i technologiczne rozwoju*. W ramach jednej z sekcji występował z wykładem pt. *Misja biblioteki narodowej za granicą: teoria i praktyka*, który zainteresował uczestników konferencji. Jego wykład został wysoko oceniony przez specjalistów, zalecony do druku, powinien lada

chwila ukazać się na łamach periodyku „Bibliotekovedenie”.

W najnowszej książce załączona jest krótka biografia autora, dająca syntetyczną sylwetkę Z. Gębołyśa. Faktycznie mówi ona o tym, czemu książka jest poświęcona. Wiem skądinąd, że ta książka nie jest pierwszą znaczącą pracą autora. W swoim czasie w 1998 r. ukazała się jego książka pt. *Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu w latach 1948-1998*⁴. Już wtedy Z. Gębołyś dowiódł, że jest w pełni ukształtowanym i dojrzałym autorem. Wskazana tu praca wyróżnia się szeregami zalet. Po pierwsze jest ona poświęcona dziejom i teraźniejszej sytuacji jednej z setek polskich bibliotek publicznych, oświęcimskiej bibliotece publicznej. Po drugie uwzględnia szerokie tło historyczne, z wykorzystaniem rozlicznych dokumentów i materiałów archiwalnych. Po trzecie nie jest to tylko historia biblioteki. W książce tej szczegółowo i dokładnie opowiada się o organizatorach i pracownikach tej biblioteki, o jej czytelnikach. Książka wzbogacona jest tablicami, diagramami charakteryzującymi jej zbiory biblioteczne, strukturę czytelników, jak też rozwój bazy materialno-technicznej biblioteki. Został też pokazany wkład jej pracowników w ogólny proces rozwoju kulturalnego regionu i kraju. Sądzę, że książka po jej wydaniu była wykorzystywana przez samą bibliotekę, mieszkańców miasta, czytelników, a także w ośrodkach kształcenia bibliotekarzy.

Z. Gębołyś – to według mnie – poważny, wnikliwy, wytrwały uczonej i badacz. Obecnie zajmuje się

aktywnie przygotowaniem rozprawy habilitacyjnej nt. bibliotek mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w okresie międzywojennym i w tym celu pracuje usilnie w archiwach Polski, Niemiec i Czech, zbierając potrzebne materiały. Ponadto bierze czynny udział w konferencjach naukowych, koncentruje się na aktywności w SBP i innych organizacjach. Wiem, że dr Zdzisław Gębołyś uczestniczył w pracach nad przygotowaniem kodeksu etycznego polskich bibliotekarzy, a teraz jest na najlepszej drodze, by wcielić w życie kolejny swój projekt naukowy, tj. powołać do życia polskie czasopismo poświęcone problemom teorii i praktyki bibliografii. Dzięki tej jego aktywności udało mi się właśnie zaznajomić z dr. Z. Gębołysem w czerwcu 2001 r. podczas 30. międzynarodowej konferencji ABDOS w polskim Toruniu. Tematy jego wystąpienia podczas tej cyklicznej konferencji zawsze wyróżniają się aktualnością, nowością, obiektywizmem oraz bardzo szerokim wachlarzem argumentów.

W 2002 r. wyszła kolejna książka Z. Gębołyśa pt. *Zawód bibliotekarski na ziemiach niemieckich w latach 1789-1871. Teoria i praktyka*⁵. Faktycznie jest to solidna i interesująca monografia, napisana z wykorzystaniem ogromnej ilości najróżniejszych materiałów, publikowanych i niepublikowanych, z wielkim trudem zdobytych przez autora. Rozprawa bada mechanizmy i uwarunkowania zawodu bibliotekarskiego w latach 1789-1871, w okresie bezpośrednio poprzedzającym jego prawne uznanie. Odtwarza ona stan świadomości zawodowej ówczesnych bibliotekarzy na podstawie sądów i opinii wyrażonych przez nich samych. Przy wykorzystaniu metod: historycznych, statystycznej i porównawczej pokazuje genezę, ewolucję oraz oddziaływanie na praktykę zawodu bibliotekarza na ziemiach niemieckich. Pokazuje ponadto rozmaite drogi przygotowania kadry dla bibliotek (egzaminu, konkursy, praktyki zawodowe, podróże bibliotekarskie). Wyzwała też często dochodzący do głosu rozdzźwięk pomiędzy głośnymi sądami a rzeczywistymi wymaganiami kwalifikacyjnymi. Całość rozważań przedstawiono w perspektywie porównawczej. Przeanalizowane zostały poglądy na temat zawodu bibliotekarskiego bibliotekarzy spoza Niemiec: Austriaków, Francuzów, Belgów, Anglików, Rosjan i Polaków. Z tego, co wiem, książka ta już się doczekała wysokiej oceny na łamach wydawnictw fachowych.

W najnowszej książce Z. Gębołyśa, we wstępie A. W. Jarosz – interesującym szkicu poświęconym życiu i działalności wybitnego polskiego uczonego, historyka, redaktora, bohatera recenzowanej książki, Jana Zielińskiego, pisze między innymi, że charakter J. Zielińskiego formował się pod wpływem ojca, wojskowego, uczestnika polsko-niemieckiej wojny w 1939 r. Szkic składa się z 4 części. Zaczyna się biografią. Jeszcze ucząc się w szkole wyższej, J. Zieliński zwrócił na siebie uwagę wykładowców i swego otoczenia, a potem dalej rozwijał się jego talent organizacyjny i talent uczonego. A. W. Jarosz szczegółowo analizuje i ocenia jego twórczość, po-

daje szereg nazwisk uczonych, którzy wespół z J. Zielińskim dźwigali i rozwijali oraz formowali polską naukę, sztukę, oświatę i literaturę itd. Dalej dowiadujemy się, jak było tworzone i organizowane pod jego kierownictwem wydawnictwo „Sowa-Press”, jakie publikacje ono wydało, jego redaktorskie osobliwości, umiejętności ujrzenia w wydawanym dziele autorskiej koncepcji, aktualność. W czwartej części A. W. Jarosz podkreśla wysiłek Z. Gębołyśa w zebraniu materiału bibliograficznego, to że została przez niego wykonana olbrzymia praca, w tym opracowanie indeksów alfabetycznego i przedmiotowego w układzie autorskim. Dalej A. W. Jarosz wracając do redaktora J. Zielińskiego, nazywa go liberalnym, jeśli idzie o treść i poziom artykułów przyjmowanych do druku⁶.

Z. Gębołyś w słowie wstępnym do swojej książki podkreśla zasługi Jana Przemszy-Zielińskiego, redaktora i wydawcy w jednej osobie. W bibliografii znalazły się teksty historyczne, literackie, o tematyce społeczno-kulturalnej i społeczno-politycznej. Razem z zamieszczonymi publikacjami są i takie, które były dotąd całkiem zapomniane. Druga część bibliografii zawiera oficjalne publikacje wydawnictwa „Sowa-Press”: w sumie 60 wydawnictw, wśród nich 51 tekstów historycznych. Informując o doborze materiałów Z. Gębołyś zaznacza, że starał się uwzględnić je możliwie najpełniej. Kryterium włączenia do bibliografii był sam fakt publikacji, bez wstępnej oceny jakości, a także wartości tekstów. A zatem zostały włączone i inne materiały: recenzje, adnotacje, polemiki. Dalej autor analizuje proces tworzenia bibliografii. Na pierwszym miejscu zostały przedstawione materiały historyczne i geograficzne z różnymi tabelami i dokumentami kultury materialnej (gospodarka, bezpieczeństwo) oraz niematerialnej (literatura, teatr, kino, film itd.). Na drugim planie została przedstawiona tematyka społeczna, gospodarka i polityka, ochrona zdrowia, towary i usługi, aspekty prawne.

Opis publikacji niesamodzielnych pod względem wydawniczym oparty został na normie opisu bibliograficznego PN-73/N-01152. Opis bibliograficzny druków zwartych, w drugiej części bibliografii (tu także mieszczą się recenzowane książki zawarte w pierwszej części bibliografii) został wykonany na podstawie normy PN-N-01152.01. W ten sposób w tej książce zostały przyjęte te same reguły opisu, jak i w innych krajach. Opis bibliograficzny w obu przypadkach nosi charakter rejestracyjny i włącza wszystkie elementy. W szczególnych przypadkach umieszczone zostały adnotacje. Do bibliografii został dołączony – jak już wspomniano – wykaz skrótów oraz indeks autorski.

Bardzo dobrze się składa, że Z. Gębołyś daje bibliograficzno-drukarską analizę „Ekspresu Zagłębiowskiego” za okres 10 lat. W tym czasie zmienił się program pisma, jego struktura, które nie poddają się łatwej klasyfikacji i ocenie. Przedstawione zostały także charakterystyki: formalno-piśmiennicza i treściowa jednostek bibliograficznych. W zakończeniu

opracowania Z. Gębołyś szczegółowo analizuje działalność wydawnictwa autorskiego „Sowa-Press”, które w latach 1990-1999 wydało 69 książek. W bibliografii umieszczono 100 jednostek bibliograficznych prac zbiorowych. Wydawnictwo wydawało rocznie w przybliżeniu 7 książek, co świadczy o tym, że pod kierownictwem J. Zielińskiego i jego współpracowników trwała bardzo intensywna praca. W zespole można się doliczyć 52 osób, (redaktorzy, autorzy, inni współpracownicy). Na kierownika J. Zielińskiego przypada 40 publikacji. Możliwe jest również przedstawienie charakterystyki wydanych książek według dziedzin, regionów. Sosnowca dotyczy 12 publikacji, a Zagłębia Dąbrowskiego 14. Na końcu książki znajduje się indeks autorski imion, nazwisk i odsyłaczy. Doliczyłem się w nim ponad 600 nazwisk i imion. Jeszcze więcej można znaleźć w indeksie przedmiotowym, w którym jest 1400 haseł.

W zakończeniu chciałbym jeszcze raz podkreślić ważność i aktualność książki Z. Gębołyś. Jej struktura jest precyzyjna, logiczna i konsekwentna. Dzięki wydaniu tej książki polski czytelnik ma możliwość zapoznać się z całym szeregiem uczonych, wydawców, z wieloma interesującymi pracami z zakresu historii, geografii, kultury, religii, teatru, książki,

drukarstwa, działalności wydawniczej na Śląsku, w województwie śląskim, w Sosnowcu. Chciałoby się życzyć dr. Z. Gębołyśowi nowych naukowych i twórczych sukcesów i pomysłów w pracy w Uniwersytecie Śląskim.

Prof. Piotr Sergiejewicz-Sokow
Moskiewski Uniwersytet Kultury i Sztuki
Wydział Bibliotekarstwa

Przekład: Elżbieta Warzagolis

PRZYPISY:

- ¹ Zob. Z. Gębołyś: *Bibliografia zawartości „Ekspresu Zagłębiowskiego”*. *Bibliografia druków Oficyny Wydawniczo-Autorskiej „SOWA-PRESS”*. Opracował Zdzisław Gębołyś. Słowem wstępnym poprzedził Adam W. Jarosz. Katowice 2004, s. 136.
- ² P. S. Sokov: *Rabotat' v sodružestvie. Znakomites' pol'skij učenyj Zdisław Geholis. „Bibliografija” 2003 nr 2 s. 46-51.*
- ³ W tym uniwersytecie pracuję jako profesor katedry bibliotekoznawstwa oraz dyrektor muzeum uniwersyteckiego.
- ⁴ Zob. Z. Gębołyś: *Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu 1948-1998. Zarys dziejów*. Oświęcim 1998.
- ⁵ Z. Gębołyś: *Zawód bibliotekarski w latach 1789-1871 w świetle poglądów bibliotekarzy niemieckich tego okresu*. Katowice 2002.
- ⁶ Zob. Z. Gębołyś: *Bibliografia...*, s. 15.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Lublin a książka: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 50-lecia Wydziału Humanistycznego UMCS i 95-lecia Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie / pod red. Antoniego Krawczyka, Elżbiety Józefowicz-Wisińskiej. – Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, 2004. – 775 s., 20 tabl.: il. fot., mapy

Publikacja jest zbiorem referatów przygotowanych na konferencję naukową, która odbyła się w listopadzie 2002 r. w Lublinie i Pszczelnej Woli. W spotkaniu tym udział wzięli pracownicy naukowi i bibliotekarze z uczelni oraz z instytucji naukowych i kulturalnych w Lublinie, Łodzi, Częstochowie, Katowicach, Krakowie Olsztynie, a także z Biblioteki Narodowej Rosji w Sankt Petersburgu i Biblioteki Narodowej Białorusi w Mińsku. Autorzy artykułów przedstawili, na przestrzeni wieków od średniowiecza do czasów współczesnych, bogate związki

Lublina z książką. Część wystąpień poświęcono ukazaniu w księgozbiorach bibliotek lubelskich dokumentów określonego typu, w tym: rękopisów, inkunabułów, starych druków. Referaty zagranicznych gości również dotyczyły druków wydanych w Lublinie w zbiorach tamtejszych bibliotek. Obok doniesień o zbiorach poszczególnych księżnic poruszono zagadnienia związane z drukiem, księgarstwem, czytelnictwem, czasopiśmiennictwem. Przedstawiono działalność i dorobek badaczy książki. Pracę zaopatrzone w streszczenia w języku angielskim i rosyjskim.

Ciemiega Danuta. Wileński „Pax” jako czasopismo kulturalne / Danuta Ciemiega. – Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, 2004. – 99 s.: faks., fot., portr.

Książka charakteryzuje czasopismo „Pax”, które ukazywało się w Wilnie w latach 1933-1938. Odegrało ono w okresie międzywojennym znamienne rolę. Na łamach „Paxu” ukazywały się artykuły na ważne i aktualne problemy, toczono dyskusje i polemiki, publikowano utwory literackie, zarówno poezję jak

i prozę, przekłady różnorodnych tekstów. Było to czasopismo młodej inteligencji. Pisali do niego m.in.: Konrad Górski, Jan Dobraczyński, Jerzy Turowicz, Stanisław Stomma, Marian Zdziechowski, Antoni Gołubiew. Praca składa się z trzech rozdziałów. Autorka w dwóch pierwszych ukazuje klimat środowiska wileń-

skich intelektualistów, wśród których zrodziła się potrzeba publicznego wyrażania swoich przekonań i dążeń, co w rezultacie doprowadziło do utworzenia czasopisma „Pax”, charakteryzuje jego zawartość, publikowane w nim artykuły dotyczące m.in. problematyki religijnej, społecznej, kultural-

nej. Trzeci rozdział poświęcony jest literaturze tak polskiej, jak i powszechnej. Książka uzupełniona jest przypisami, bibliografią i aneksem: zawierającym nazwiska autorów, których teksty były zamieszczane w „Paxie”, a także prozy publikowanej w tym piśmie.

Biblioterapia: z zagadnień pomocy niepełnosprawnym użytkownikom książki / pod red. Małgorzaty Fedorowicz i Tomasza Kruszewskiego. – Toruń: Wydaw. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005. – 182, [1] s.

Prezentowana praca jest wynikiem badań prowadzonych przez pracowników naukowo-dydaktycznych z ośrodków akademickich we Wrocławiu, Łodzi, Bydgoszczy, Krakowie, Toruniu, Wałbrzychu, Zielonej Górze. Publikacja składa się z 10 artykułów ukazujących różne aspekty i możliwości zastosowania biblioterapii. Elementem wspólnym dla wszystkich opracowań jest problematyka szeroko pojętej niepełnosprawności, nie tylko w sensie fizycznym, ale także w odniesieniu do takich sfer osobowości człowieka, jak sfera intelektu, psychiki, emocji, społeczna. Rozdział pierwszy wprowadza w problematykę biblioterapii. Kolejne omawiają m.in. wykorzystanie multimediów w działalności wychowaw-

czej i edukacyjnej domów dziecka; zastosowanie biblioterapii w działalności wychowawczej i edukacyjnej domów dziecka; zastosowanie biblioterapii wobec uczniów mających trudności z uczeniem się; przegląd form pracy stosowanej w bibliotekach szkolnych obsługujących dzieci niewidzące, niesłyszące i upośledzone umysłowo; dostęp studentów niepełnosprawnych do informacji w bibliotekach ich macierzystych uczelni; czytelnictwo dzieci przewlekle chorych; nowoczesne formy dostępu osób niewidomych do słowa pisanego. Pracę zamyka artykuł omawiający terapeutyczne walory czasopism kobiecych.

Ewa Mahrburg

Pyłki

Ej, łaź się w oku kręci

Nie miały w Polsce szczęścia inicjatywy wydawnicze w zakresie czasopism bibliofilskich. Zaledwie dwa lata przetrwał, uznawany za pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie „Przewodnik Antykwarski” (1910-1911). Niewiele dłużej istniały „Wiadomości Antykwarskie Bibliofila Polskiego” (1926-1929) i „Wiadomości Bibliofilskie”, miesięcznik wydawany przez Towarzystwo Bibliofilów Polskich w Warszawie (1932-1934), czy efemeryczna inicjatywa Jana Lorentowicza „Bibliofil Polski” (1933). Dłużej (1934-1939) ukazywały się „Szpargały” – czasopismo poświęcone miłośnictwu i zbieractwu książek oraz wszelkich osobliwości bibliograficznych. Kilka lat przetrwały: w Wilnie „Kurier Antykwarski” (1937-1939) i w Krakowie „Kurier Bibliofilski” (1938-1939). Nawet najsłynniejsze periodyki bibliofilskie dwudziestolecia międzywojennego „Exlibris” i „Silva Rerum” borykały się z trudnościami finansowymi. Siedem roczników „Silva Rerum” ukazało się nieregularnie w latach 1925, 1927-1928, 1930-1931 i 1938, a Franciszek Biesiadecki, bogaty ziemianin wspierający różnorodnie inicjatywy wydawnicze miłośników książki poważnie nadszarpała rodowy majątek.

Tymczasem mało kto wie, że w 1907 r. ukazały się we Lwowie cztery, a właściwie trzy, bo jeden był podwójny, numery pisma „Pośrednik Antykwarski”. Wydawał je Józef Tuleja, z wykształcenia inżynier chemik, z zawodu urzędnik skarbowy, a równocześnie wspólnik Antykwariatu Naukowego Jana Roszkowskiego we Lwowie. Przejąwszy aktywa firmy, od roku 1905 prowadził ją samodzielnie przy ul. Sykstuskiej 43, gdzie mieściło się biuro i składy, i Akademickiej 26, gdzie znajdował się sklep. Posiadał na składzie dzieła naukowe i popularnonaukowe, głównie z zakresu nauk przyrodniczych i techniki. Antykwariat zorganizował na wzór podobnych przedsięwzięć zachodnioeuropejskich. Zasób magazynowy miał zinwentaryzowany i skatalogowany w układzie alfabetycznym i rzeczowym, ogłaszał katalogi antykwariatu. Książki przechowywał nie na regałach, lecz w jednakowej wielkości ponumerowanych skrzynkach, „które ustawione na sobie i spiętrzone pod sufit, tworzyły coś w rodzaju półek bibliotecznych” (M. Opalek, *Ze wspomnień bibliofila*. Wrocław 1960 s. 134).

22 lutego 1907 r. ogłosił drukiem okazowy numer czasopisma „Pośrednik Antykwarski” na prenumeratę którego zapisało się niewiele, bo 23 zaledwie klientów. Część nakładu ukazała się na zwykłym

papierze, zaś 25 egzemplarzy na papierze czerpanym. Wkrótce liczba prenumeratorów stopniała do 15 osób, dla których redaktor i wydawca zarazem przeznaczył zapewne owe bardziej wytworne egzemplarze. Zamiarem redaktora było publikowanie artykułów dotyczących księgarstwa i antykwarstwa, bibliotek i zbiorów publicznych i prywatnych. „Ponieważ tego rodzaju pisma jak „Pośrednik” nie było u nas od dawna – pisał Tuleja w artykule programowym – zebrał się ogromny materiał dotyczący postępów w odnośnych dziedzinach i czekający na przyswojenie. Redakcja „Pośrednika” zamierza przeto wydawać osobny bezpłatny dodatek naukowy, pomieszczający obszerniejsze monografie. Zamiar ten jednakże zależnym będzie od tego, czy samo pismo, którego potrzebę niejednokrotnie podnoszono, znajdzie dostateczną ilość prenumeratorów”. Nadzieje okazały się płonne. Pismo przewidziane jako tygodnik zakończyło swój żywot z dniem 22 kwietnia 1907 r. Na jego łamach ukazały się m.in. wiersze Wiktora Gomulickiego *Stare księgi* i Or-Ota *Bukinista*, artykuł: *Książka jako przedmiot księgarstwa i antykwarstwa*, adresy i charakterystyki zbiorów Aleksandra Czołowskiego, Stanisława Lewickiego i Heleny Dąbcańskiej ze Lwowa, Leona Krzemienieckiego ze Stanisławowa, Leona A. Hum-

nickiego, właściciela dominium Baczkuryń w gub. kijowskiej, Tadeusza Bochwica z Florianowa w gub. mińskiej i Maksymiliana Borkowskiego, księgarza z Warszawy. W każdym numerze zamieszczał redaktor wykaz dezyderatów oraz spis najnowszych katalogów księgarskich i antykwarycznych.

Niezrażony przeciwnościami Tuleja postanowił po dziesięciu latach wznowić periodyk pod tym samym tytułem, dodając, że jest to „czasopismo fachowe dla bibliotek i zbieraczy druku i grafiki”, ale i to przedsięwzięcie ograniczyło się do jednego tylko, okazowego numeru, zresztą redaktor przewidywał niepowodzenie, pisząc, że „[...] nasi bibliofile, to godni ludzie – bardzo książkę miłujący, ale jej nie kupujący”.

Dobiegłszy siedemdziesiątki postanowił antykwariusz chemik przekazać swój księgozbiór gminie miasta Lwowa, która przejęła dar i złożyła go – wobec braku odpowiedniego lokalu – w wilgotnych pomieszczeniach przy ul. Kuszewicza, nie udostępniając oczywiście zbiorów. Tuleja wystosował w związku z tym apel do innych instytucji w Polsce z ofertą przekazania biblioteki na użytek publiczny, ale i ten apel pozostał bez echa. Schorowany i zawiedziony w swoich nadziejach Tuleja zmarł 23 sierpnia 1938 r. we Lwowie.

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (31)

«Czarnapolka»: I po konklawe...

«Burczymucha»: ...kolezanko, to było już dość dawno a poza tym może już dość o tym...

«Czarnapolka»: ...ale ja o naszych wyborach..., stowarzyszeniowych...

«Wenuska»: ...dymu nie było, a i ognia też nie za dużo...

«Czarnapolka»: ...a mówili, że będzie jakaś zmiana generacji... nowe sposoby promowania organizacji...

«Burczymucha»: niestety, młodsi, dynamiczni bibliotekarze znowu nie zmieścili się w grupach liczących się delegatów... zwyciężyli może i zasłużyli, ale bez nowych pomysłów liderzy bibliotek publicznych...

«Wenuska»: ...coś się kolega czepił tych publicznych?... nie wie kolega, że demokracja to głos większości? ...a przecież nas jest w stowarzyszeniu najwięcej...

«Darczanka»: Znalezione jednak salomonowe wyjście z tej sytuacji, bo na czele mamy przedstawiciela wcale nie z bibliotek publicznych...

«Czarnapolka»: ...a poza tym kolega sobie wyobraża, że taka wielka gromada ludzi nagle po wyborach wyrzuci ze swojego grona wszystkich bi-

bliotekarzy archaicznych, będzie płacić takie składki, że będzie możliwa organizacja cudownych imprez, a wszyscy nowocześni, a nie należący do stowarzyszenia staną się jego członkami? Kolego, chociaż jesteście młodzi, to jednak grzeszycie naiwnością jak bibliotekareczka po dziennym bibliotekoznawstwie...

«Burczymucha»: stowarzyszenie nie znalazło systemu przyciągania do pracy w nim twórczych jednostek!...

«Czarnapolka»: ...tam gdzie nie ma podniet materialnych, a tylko robota na co dzień, tam trudno kogoś przyciągnąć dobrym słowem...

«Wenuska»: ...nie mów, są przecież różne medale...

«Czarnapolka»: ...gadaj młodemu o medalach... oni teraz mają swoje blachy i łańcuchy... popatrz jak się te młode bibliotekarki ubierają... wszędzie coś się świeci i brzęczy...

«Darczanka»: to prawda, że zmieniły się dla młodych cele zawodowe i hierarchie ważności... nie sądzę, żeby dla młodej bibliotekarki, która zostanie szczęśliwie zatrudniona, zasadniczą ambicją było zapisać się do SBP i dotrzeć do stanowiska przewodniczącego zarządu oddziału... główną jej troską jest utrzymać pracę i... dostać jeszcze lepiej płatną pracę...

«Wenuska»: a chłopy?, a dzieci?..

«Czarnapolka»: ...faktycznie, z tym czekają teraz za długo... a zresztą jak mają o tym myśleć, jak mają na głowie te komputery i kasy fiskalne...

«Wenuska»: ...może przez te różne prądy babskie mają teraz za duże wymagania?..

«Czarnapolka»: powiem wam, że kobiety w bibliotekach to biedne są... pracują praktycznie cały dzień...

«Wenuska»: ...no i biedne są...

«Czarnapolka»: ...tak, mało zarabiają... rozrywek im nikt nie organizuje... zresztą w babskim towarzystwie, co to za rozrywki... pojedą najwyżej do innego miasta inne biblioteki i inne starocie oglądać...

«Burczymucha»: jak się chce pracować w bibliotece, trzeba nieco na bok odłożyć prywatne ambicje... trzeba dokształcać się i podnosić poziom wiedzy fachowej...

«Wenuska»: ...ciekawe tylko skąd się będą brały te fachowe kadry, jak się damy zamknąć między ladą, a tymi nowoczesnymi urządzeniami... jak będziemy miały po czterdzieście, to matka natura nie ogłosi nam żadnych „lat przebaczenia”, po których zaczniemy nasze prywatne życie od nowa...

«Darczanka»: koleżanki drogie, to jest dylemat wszystkich pracujących kobiet, szczególnie w usługach, nie tylko bibliotekarek...

«Czarnapolka»: może tak jest tylko u nas, publicznych?... kolego Zgorzkniały, a jak tam sytuacja w naukowych?..

«Burczymucha»: pozostawiamy te sprawy prywatnym wyborom... jednak, co do organizacji rozrywek, to chciałem koleżankom powiedzieć, że wypracowaliśmy własne formy łączenia rozwoju intelektualnego z elementami relaksu... spotykamy się po pracy w pubach i po wygłoszeniu pozytywnego wykładu opowiadamy związane z tematem dowcipy,

konsumując w umiarkowanych ilościach pienisty trunk...

«Wenuska»: a kiedy niby te bibliotekarki gotują obiad, jak są po takich wykładach trochę nawalone?..

«Czarnapolka»: może ugotowały przed wykładem...

«Wenuska»: a może to są po prostu panienki i żadnego kapuśniaku nie muszą gotować... jedzą tylko sałatę i myślą, jak by tu ulepszyć zarządzanie literaturą fachową na półkach...

«Burczymucha»: tak cyniczne podejście do tego, co nowe i niesztampowe pozwala mi domyślać się nawet swego rodzaju spisku przedstawicieli bibliotek publicznych i zrozumieć, że nieprędko mamy szansę na realny udział w życiu stowarzyszenia...

«Czarnapolka»: kolego, nie sroście się tak... przecież możecie doprowadzić do tego, aby tych kółek przy pubach było dużo.. bardzo dużo... wtedy nas, publicznych wykosicie... 4 lata miną bardzo szybko... i następny biały dymek to będzie dymit o was i dla was...

«Wenuska»: albo zróbcie to, co zrobiła dobra lewica – odetnijcie się od niereformowalnych członków stowarzyszenia i założcie nowe...

«Czarnapolka»: to bardzo dobry pomysł – i wtedy nie musicie wybierać żadnych delegatów...

«Burczymucha»: tylko...

«Wenuska»: co tylko?..

«Burczymucha»: tylko...

«Czarnapolka»: no i patrzcie, ci z naukowych zawsze znajdują jakieś „ale”... w teorii to oni są jedyni, ale w praktyce to oni są – TYLKO –

«Wenuska»: o! mam nawet nazwę: Stowarzyszenie Tylko Prawdziwych Bibliotekarzy...

«Czarnapolka»: no, kończmy dyskusję, idziemy do domu, musimy podgotować obiad na jutro...

czat. oprac. RyT

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie gospodarki finansowej jednostek budżetowych i gospodarstw pomocniczych jednostek budżetowych oraz zasad i terminów rocznych rozliczeń i wpłat do budżetu. *Dz. U. Nr 23 poz. 190.*

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 29 grudnia 2000 r. (*Dz. U. Nr 122 poz. 1333*).

Fundusz Promocji Kultury

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 28 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków uzyskiwania dofinansowania realizacji zadań z zakresu kultury, trybu składania wniosków oraz przekazywania środków z Funduszu Promocji Kultury. *Dz. U. Nr 24 poz. 200.*

Środki Funduszu stanowią wpływy z dopłat do stawek w grach stanowiących monopol Państwa.

Uwaga: W *Aneksie I**, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1772.

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 28 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad go-

spodarki finansowej Funduszu Promocji Kultury. *Dz. U. Nr 24 poz. 201.*

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteka Centrum Organizacji i Ekonomiki Ochrony Zdrowia

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 24 lutego 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania za pracę pracowników zatrudnionych w niektórych jednostkach sfery budżetowej działających w ochronie zdrowia. *Dz. U. Nr 38 poz. 351.*

Zmiana dotyczy przepisów rozporządzenia z dnia 30 lipca 1996 r. (*Dz. U. Nr 105 poz. 486 z późn. zm.*).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1619 należy dopisać: „z 2005 r. Nr 38 poz. 351”.

Biblioteki jednostek kultury fizycznej i turystyki

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 24 lutego 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w państwowych jednostkach sfery budżetowej działających w zakresie kultury fizycznej i turystyki. *Dz. U. Nr 38 poz. 354.*

Zmiana dotyczy przepisów rozporządzenia z dnia 30 lipca 1996 r. (*Dz. U. Nr 103 poz. 478 z późn. zm.*).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1618 należy dopisać: „z 2005 r. Nr 38 poz. 354”.

Biblioteki ośrodków doskonalenia kadry

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 24 lutego 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w niektórych jednostkach państwowej sfery budżetowej. *Dz. U. Nr 38 poz. 350.*

Zmiana dotyczy przepisów rozporządzenia z dnia 18 lipca 1996 r. (*Dz. U. Nr 97 poz. 453 z późn. zm.*).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1615 należy dopisać: „z 2005 r. Nr 38 poz. 354”.

Biblioteki PAN

Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 24 lutego 2005 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników placówek naukowych, pomocniczych placówek nauko-

wy i innych jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk. *Dz. U. Nr 38 poz. 343.*

Zmiana dotyczy przepisów rozporządzenia z dnia 13 października 1997 r. (*Dz. U. Nr 128 poz. 838 z późn. zm.*).

Uwaga: W *Aneksie I.*, w adresie wydawniczym poz. 1643 należy dopisać: „z 2005 r. Nr 38 poz. 343”.

Biblioteki publiczne

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. *Dz. U. Nr 17 poz. 141.*

Przepis art. 18 ust. 2 stanowi o dotacjach celowych lub przedmiotowych także na: „7) prowadzenie bibliotek oraz dokumentacji życia kulturalnego i artystycznego mniejszości”.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1773.

Biblioteki szkolne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy. *Dz. U. Nr 22 poz. 181.*

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1774, a przy poz. 1703 adnotację: „uchylony – z 2005 r. nr 22 poz. 181”.

Kształcenie bibliotekarzy

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 29 grudnia 2004 r. w sprawie typów szkół artystycznych publicznych i niepublicznych. *Dz. U. z 2005 r. Nr 6 poz. 42.*

„§ 3. Szkoły pomaturalne bibliotekarskie i animatorów kultury są szkołami dającymi wykształcenie w zawodzie: bibliotekarz lub animator kultury”. Przepis § 5 pkt. 11 stanowi: „szkoły pomaturalne bibliotekarskie stają się szkołami wymienionymi w § 3”.

Uwaga: W *Aneksie I.*, opis tego aktu należy umieścić pod nową poz. 1775, a przy poz. 1671 adnotację: „uchylony z – z 2005 r. nr 6 poz. 42”.

TeZar

* „*Aneks I.*” – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000.* Warszawa 2000.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Wyjaśnienia prawne

Korzyści dla bibliotek z ustawy o bibliotekach jako regulacji *lex specialis*

W tym samym czasie, kiedy ukazało się moje wyjaśnienie prawne pt. „Łączenie instytucji kultury oraz zmiany w okresie rozliczeniowym czasu pracy”¹ otrzymałem pismo Dyrektora Piotra Bierczyńskiego z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi wyrażające zaniepokojenie, że ostatnia nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej może zagrozić znowelizowanej ustawie o bibliotekach, zakazującej łączenia bibliotek publicznych z innymi jednostkami organizacyjnymi. Ze względu na duże znaczenie podniesionych w wymienionym piśmie wątpliwości, przedstawiam tekst pisma w całości.

„Dnia 9 grudnia 2004 r. w Nr 261 Dziennika Ustaw, pod poz. 2598 opublikowano ustawę z dnia 19 listopada 2004 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (...).

Art. 1. W ustawie z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123, z późn. zm.) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 21 ust. 1 i 1a otrzymują brzmienie:

„1. Organizatorzy, o których mowa w art. 8 oraz w art. 9, mogą na podstawie umowy zawartej między sobą:

1) tworzyć lub łączyć prowadzone przez nich instytucje kultury, z zastrzeżeniem przepisu art. 19 ust. 1a,

2) prowadzić jako wspólną instytucję kultury prowadzoną przez jednego z organizatorów instytucji kultury.

1a. Instytucja kultury utworzona na zasadach określonych w ust. 1 pkt 1 jest wspólną instytucją kultury organizatorów, którzy ją utworzyli, chyba że umowa stanowi inaczej”;

2) art. 25 otrzymuje brzmienie:

„Art. 25. 1. W przypadku likwidacji instytucji kultury utworzonej w trybie art. 21 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, podmioty, które ją utworzyły, przejmują zobowiązania i wierzytelności, przy czym odpowiedzialność za zobowiązania jest solidarna.

2. W przypadku likwidacji instytucji kultury prowadzonej jako wspólna w trybie art. 21 ust. 1 pkt 2, podmioty, które ją prowadziły jako wspólną, przejmują zobowiązania i wierzytelności na zasadach określonych w umowie o wspólnym prowadzeniu instytucji kultury”.

W związku z tym zapisem przywołam zapis ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach. (Dz. U. Nr 129, poz. 1440).

Art. 1. W ustawie z dnia 27 czerwca 1997 o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 i z 1998 r. Nr 106, poz. 668) wprowadza się następujące zmiany:

2) w art. 13 dodaje się ust. 7 w brzmieniu:

„7. Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem 31 grudnia 2001 r.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy prawdziwe jest twierdzenie, że z wymienionych zapisów wynika, iż znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest w tym zakresie sprzeczna z odpowiednim art. ustawy o bibliotekach?
2. W jakim zakresie cytowany art. ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dotyczy bibliotek publicznych?
3. W ustawie o bibliotekach jest zapis o INSTYTUCJACH, w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest zapis o INSTYTUCJACH KULTURY. Czy ta różnica ma istotne znaczenie prawne? Czy ta różnica powoduje, że będzie można łączyć biblioteki publiczne z INSTYTUCJAMI KULTURY?
4. Czy zapisy znowelizowanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej umożliwiają połączenie np. Gminnego Ośrodka Kultury z Gminną Biblioteką Publiczną?
5. Czy art. 21 ust. 1 i 1a ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej dotyczy sytuacji UMOWY między organizatorami wymienionymi w art. 8 i art. 9, czyli umowy między np. ministrem i jednostką samorządu terytorialnego? Czy powyższa interpretacja wyklucza UMOWĘ o łączeniu instytucji kultury zawartą przez jednego organizatora np. przez jednostkę samorządu terytorialnego – która jest organizatorem zarówno dla Gminnego Ośrodka Kultury i organizatorem dla Gminnej Biblioteki Publicznej? Czyli, czy dla zawarcia umowy są potrzebni dwaj organizatorzy wymienieni zarówno w art. 8 i art. 9, a nie tylko jeden organizator wymieniony w art. 9?

Uprzejmie informuję, że odpowiedź na powyższe pytania jest istotna, gdyż w województwie łódzkim niektórzy organizatorzy bibliotek publicznych w gminach biorą pod uwagę możliwość zastosowania ww. zapisów znowelizowanej usta-

wy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Z wyrazami szacunku
Piotr Bierczyński
z-ca dyrektora
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Łodzi

Odpowiadając na to pismo, jeszcze raz chciałbym uzasadnić, że znowelizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w niczym nie narusza ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach (Dz. U. Nr 129, poz. 1440), która do art. 13 wprowadziła ust. 7 w brzmieniu: „7. Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”. Wynika to z faktu, że ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach jest regulacją o charakterze *lex specialis*² w sprawach bibliotek i nie może być podważona przez inne ustawy odnoszące się nawet do instytucji kultury, a więc o analogicznym statusie co biblioteka publiczna. Biblioteka ta jest istotnie instytucją kultury, ale także instytucją kultury jest muzeum. W tym miejscu zachęcam do zajrzenia do *lex specialis* dotyczącej muzeów, gdzie art. 5a ma następujące brzmienie:

„5a. Muzea będące instytucjami kultury mogą być łączone tylko z muzeami”³.

Jeśli ktokolwiek ma wątpliwości co do słuszności opinii, że znowelizowana ostatnio ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie zagraża bibliotekom wystarczy przesłedzić orzeczenia sądów i organów administracji uznających za obowiązującą klauzulę *lex specialis derogat legi generali*⁴. Klauzula ta rozumiana jest w taki sposób, że jeśli pewne zagadnienie uregulowane jest za pomocą dwu lub więcej aktów o równym stopniu szczególności, to w danej sytuacji wylęcza się obowiązywanie ustawy o charakterze bardziej ogólnym (a taką jest ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej) a stosuje się ustawę szczególną odnoszącą się do tej tematyki, czyli w tym przypadku – ustawę o bibliotekach.

W związku z powyższym wszelkie próby podważenia zachowania w mocy znowelizowanej w 2001 r. ustawy o bibliotekach są nieuprawnione i należy im przeciwdziałać. Z drugiej jednak strony trzeba się liczyć z wystąpieniem podobnych interpretacji znowelizowanej ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, jak w woj. łódzkim. Musimy więc uzbroić się w argumenty natury prawnej, nie zaniedbując merytorycznych uzasadnień.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ „Bibliotekarz” 2005 nr 3 s. 32.

² *Lex specialis*=ustawa (przepis) specjalna, szczególna.

³ Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

⁴ *Lex specialis derogat legi generali* – ustawa szczególna zmieniająca działanie prawa (ustawy) ogólnej.

Stanowisko Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury w sprawie zapisów w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej

Pan Krzysztof Marszałek – p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury, odpowiadając na pytania pana Piotra Bierczyńskiego – zastępcy dyrektora WiMBP w Łodzi (pytania, które cytuje w swych wyjaśnieniach powyżej pan Lucjan Biliński) udzielił w dn. 20 kwietnia 2005 r. następującej odpowiedzi:

Ad. 1, 2, 4. Zmiany w art. 21 ust. 1 i 1a wprowadzone Ustawą z dnia 19 listopada 2004 r. o zmianie Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 261 poz. 2598) nie stoją w sprzeczności z treścią art. 13 ust. 7 Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. z 1997 r. Nr 85 poz. 539 z późn. zm.). Art. 2 Ustawy o bibliotekach stanowi bowiem, że „W zakresie nie uregulowanym ustawą do bibliotek stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”. Art. 13 ust. 7 jednoznacznie wprowadza zakaz łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i publicznymi.

Ad. 3. Zdaniem DWS fakt, iż w Ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej używany jest termin „instytucja kultury”, natomiast w Ustawie o bibliotekach termin „instytucja”, nie umożliwia łączenia bibliotek publicznych z instytucjami kultury. Termin „instytucja” jest pojęciem szerszym i obejmuje wszystkie instytucje, w tym kulturalne.

Ad. 5. Art. 21 ust. 1 i 1a dotyczy sytuacji, gdy organizatorzy wymienieni w art. 8 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (ministrowie, kierownicy urzędów centralnych) oraz art. 9 (jednostki samorządu terytorialnego) zawierają między sobą umowy, dotyczące tworzenia, łączenia instytucji kultury lub prowadzenia instytucji kultury jako wspólnej. Przepis nie dotyczy trybu łączenia instytucji kultury podległych jednemu organizatorowi, który reguluje art. 19 ustawy.

W kilku słowach

■ **Do Najwyższej Izby Kontroli o kontrolę realizacji postanowień ustawy o bibliotekach.** 12 kwietnia br. przewodniczący Prezydium Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych dr Artur Paszko skierował do prezesa NIK pismo, w którym m.in. pisze: „Zaniepokojeni brakiem realizacji przez część samorządów zapisów ustawy z dnia 7 czerwca 1997 r. o bibliotekach (...), w tym zaś w szczególności obowiązków nałożonych na gminy przepisem art. 19 ust. 2 oraz powiaty przepisem art. 19 ust. 3, zwracamy się do Pana Prezesa z uprzejmą prośbą o rozważenie możliwości przeprowadzenia ogólnopolskiej kontroli realizacji przez samorządy szczebla gminnego i powiatowego zapisów ww. ustawy”. W piśmie podniesiono kwestię prowadzenia „bibliotek jako części składowych innych instytucji kultury lub jednostek organizacyjnych, w tym urzędów gmin, sprawę niskich nakładów organizatorów na działalność bibliotek, zaniedbania w powoływaniu bibliotek powiatowych i przeznaczaniu na ich funkcjonowanie środków uniemożliwiających realizowanie przez te biblioteki ich ustawowych obowiązków”.

Podobnej treści wniosek skierował w dniu 15 grudnia 2004 r. do przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu przewodniczący SBP w imieniu ZG SBP. Odpowiedzi brak.

■ **Spotkanie ZG SBP z nowymi przewodniczącymi okręgów.** W zebraniu Zarządu Głównego SBP, które odbyło się 15 kwietnia w Bibliotece Narodowej w Warszawie uczestniczyli również nowi przewodniczący okręgów Stowarzyszenia wybrani na zjazdach okręgowych odbytych zgodnie ze statutem przed zbliżającym się Krajowym Zjazdem Delegatów.

Na pierwszą, sprawozdawczą część posiedzenia złożyły się sprawozdania z działalności SBP w minionym roku 2004. Przedstawili je: kol. Elżbieta Stefańczyk, sekretarz generalny (sprawozdanie z działalności ZG SBP); kol. Andrzej Jopkiewicz, skarbnik ZG (sprawozdanie finansowe); kol. Sylwia Błaszczuk, członek ZG (sprawozdanie z działalności okręgów); kol. Ewa Stachowska-Musiał, członek ZG (sprawozdanie z działalności sekcji, komisji i zespołów). Dodatkowo z uzupełnieniem o działalność wydawniczej SBP wystąpił kol. Janusz Nowicki, dyrektor Wydawnictwa SBP.

Krótkie informacje o stanie przygotowań do Tygodnia Bibliotek w 2005 r. przedstawił kol. Jan Wołosz, prezes ZG a o uzyskaniu przez Stowarzyszenie statusu organizacji pożytku publicznego – kol. Mieczysław Szyszko, dyr. Biura ZG SBP.

Druga część posiedzenia rozpoczęła się od omówienia przez kol. E. Stefańczyk programu działania SBP na lata 2005-2009. Propozycje zmian w Statucie SBP zgłoszone dotąd przez komórki organizacyjne Stowarzyszenia omówiła kol. E. Stachowska-Musiał. Ten punkt wywołał dość ożywioną dyskusję. Bez dyskusji przyjęto natomiast ostateczny tekst „Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji”, który w głosowaniu uzyskał komplet głosów członków ZG uczestniczących w obradach.

Krótką informację przedstawiła wreszcie przewodnicząca Komisji Wyróżnień i Odznaczeń kol. Janina Jagielska. Na jej wniosek dokonano pewnych ustaleń w sprawie listy kandydatów do godności członka honorowego SBP, którzy zostaną zaproponowani przez ZG na KZD.

Spotkanie zakończyło się ogólną dyskusją, w trakcie której poruszono szereg istotnych kwestii (m.in. problemów z ostatecznym uporządkowaniem struktur organizacyjnych w niektórych okręgach, gdzie odbiegają one od ustaleń statutowych). (aj)

■ **Doroczne Nagrody Ministra Kultury – nie dla bibliotekarzy.** Ogłoszono listę laureatów tegorocznych nagród Ministra Kultury. Podobnie jak w roku ubiegłym nie ma na niej nazwisk bibliotekarzy. Zachęcane informacjami resortu SBP corocznie w ostatnich czterech latach składało wnioski z kandydatami do tej nagrody – bezskutecznie. Po ogłoszeniu listy laureatów przewodniczący SBP skierował do Ministra Kultury monit w tej sprawie, zwracając uwagę na pomijanie w nagrodach bibliotekarzy – najliczniejszej kategorii pracowników kultury, którzy po zlikwidowaniu przed laty państwowej Nagrody im. H. Radlińskiej nie mogą liczyć na honorowanie swych dokonań, a w ostatnich dwóch latach nie wiadomo z jakich powodów są pomijani w Nagrodach Ministra Kultury.

■ **Nagroda Naukowa SBP im. A. Łysakowskiego za 2004 rok.** Na wniosek Komisji Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego (prof. Paulina Buchwald-Pelcowa, mgr Elżbieta Dudzińska, mgr Janina Jagielska, dr Jerzy Krawczyk, dr Jadwiga Sadowska – przewodnicząca, prof. Barbara Sosńska-Kalata. Począt przestali swoje głosy: mgr Piotr Bierczyński, dr Artur Jazdon, prof. Hanna Tadeusiewicz) spośród zgłoszonych 12 publikacji Nagrodą uhonorowano:

W kategorii prac teoretyczno-metodologicznych:

● *Kultura organizacyjna w bibliotekach: nowe i stare idee w zarządzaniu biblioteką* / Elżbieta Barbara ZYBERT. – Warszawa: Wydaw. SBP, 2004. – (Nauka – Dydaktyka – Praktyka ; 69)

W kategorii prac dokumentacyjno-źródłowych:

● *Prasa Księstwa Warszawskiego* / Kazimierz OSSOWSKI; Instytut Książki i Czytelnictwa. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2004. – (Z dziejów Kultury Czytelniczey w Polsce ; 16)

W kategorii prac praktyczno-wdrożeniowych:

● *Metadane: sposób na uporządkowanie Internetu* / Marek NAHOTKO. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004. – (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej ; Z. 6 [8]).

■ **Nagroda Młodych SBP za 2004 r.** Jury w składzie: prof. Elżbieta Barbara Zyberty – przewodnicząca, prof. Hanna Tadeusiewicz, dr Aleksander Radwański, mgr Janusz Nowicki po ocenie 9 nadesłanych prac na konkurs przyznało Nagrodę Młodych SBP:

● I nagrodę – mgr Annie ZIELAK – absolwentce Uniwersytetu Łódzkiego za pracę *Niepełnosprawni w świecie Internetu*. Nagrodą jest publikacja pracy przez Wydawnictwo SBP.

● II nagrodę – mgr Agacie SIENIŃCZYK za pracę *Stowarzyszenie nauczycieli bibliotekarzy szkolnych w kraju i za granicą* (Uniwersytet Wrocławski).

● III nagrodę – mgr Józefowi WINOGRODZKIEMU za pracę *Automatyzacja statystyki biblioteczej. Gromadzenie i przetwarzanie danych statystycznych* (Uniwersytet Warszawski). Nagrodą jest publikacja w EBIB-ie. Jury doceniło wartość i znaczenie pracy Anny AUGUSTYNIĄK pt. Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. Zarys monograficzny (Uniwersytet Śląski). Jest to najszerza w języku polskim analiza dotycząca działalności FID. Podobnie oceniła tę pracę redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” i umieściła ją w nrze 1/2–2004 r., co jest formą wyróżnienia dla młodego naukowca.

Jury rekomenduje redakcjom „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza” opublikowanie fragmentów prac: Ewy Kurasińskiej-Smus *Książka i czytelnictwo w życiu młodzieży niedostosowanej społecznie. Od terapii do eksperymentu* (Uniwersytet Łódzki); Sylwii Siemaszko *Bajkoterapia i jej zastosowanie: od bajki klasycznej do terapeutycznej* (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Jury wyraża serdeczne podziękowanie uczelniom, które nadesłały prace na konkurs i promotorom tych prac. Jury wyraża nadzieję na liczny udział Uczelni w następnej edycji konkursu „Nagroda Młodych SBP”.

■ Publikacje otrzymane

Publikacje zwarte: *Poezja bibliotekarzy*. Wybór i oprac. Elżbieta Pawlicka. Łódź: Zarząd Okręgu SBP w Łodzi.

Publikacje ciągłe: „Miesięcznik Prowincjonalny” 2005 nr 1-2, „Zeszyty Karmelitańskie” 2005 nr 2.

■ ZAPROSILI NAS: Bibl. Jagiellońska na wystawę „Skarby Biblioteki Jagiellońskiej” (11 maja – 10 czerwca) ● BN na spotkanie z okazji 60-lecia Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (20.04.05), z pisarzami litewskimi Aidasem Marcenasem i Rimvydasem Stankeviciusem (26.04.05), na otwarcie wystaw „Bohdan Korzeniowski. Książki i teatr (w stulecie urodzin)” (12.04.05), „Skierowanie wzroku na Chiny” (5.05.05) ● Bibl. ŚL na spotkania ze Sławomirem Mateuszem (14.04.05) i w Klubie Dobrej Książki (28.04.05) ● Centr. Bibl. Roln. w W-wie na „Spotkanie Obywatelskie” z Leonem Kierese (28.04.05) ● MBP w Radomiu na „XXVIII Radomską Wiosnę Literacką” (19.25.04.05) ● WBP w Lublinie na spotkania z Henrykiem R. Zarewiczem-Zuchowskim (28.04.05), pośw. pamięci Henryka Makarskiego (19.05.05), z Magdaleną Jankowską (22.04.05) i wystawę „Ach, lubelskie, jakie cudne...” (19.04.05) ● WBP w Opolu na konferencję „Biblioteki w otoczeniu prawnym” (26-28.04.05) ● WiMBP w Zielonej Górze na konferencję „Historia książki na terenach pogranicza i jej rola w kształtowaniu społeczeństw wielokulturowych” (21-22.04.05). Po-

nadto na jubileusze: MBP w Gdyni – 70-lecie, 27 kwietnia; MBP w Sierpcu – 60-lecie, 28 kwietnia; MBP we Wrocławiu – 60-lecie, 21 kwietnia, MiBPB w Belchatowie – 70-lecie, 9 maja; w Suwałkach – 60-lecie, 14 maja; na Dzień Bibliotekarza: Książnica Płocka (5.05.05), MBP i Koło SBP w Dąbrowie Tarnowskiej (12.05.05); na Tydzień Bibliotek: WBP w Krakowie, MBP w Sosnowcu (I Sosnowieckie Dni Literatury), Książnica Beskidzka.

■ Zapraszamy do lektury kolejnego numeru Biuletynu EBIB.

Lukasz Kaleta, redaktor prowadzący tak ten numer prezentuje: „W końcu EBIB doczekał się numeru poświęconego całkowicie kwestiom języka w środowisku bibliotekarzy. Dzisiaj oddajemy numer 65, który nie tylko rozwija kwestię związaną z uczeniem się języków obcych (za sprawą tekstów Marii Pawłowskiej i Jadwigi Wojtczak), ale także dzięki Małgorzacie Serafin przybliża nam leksykę języka baśel przedmiotowych KABA i BN, a z nieco szerszej perspektywy komunikacji bibliotekarz–czytelnik przygląda się Piotr Marcinkowski.

W zanzadru z pokrewnej tematyki mamy jeszcze sprawozdanie z Kazachstanu, opis włoskiego portalu Burioniego, komunikat o europejskiej inicjatywie TELME-MOR oraz kilka słów o celtyckich źródłach w Internecie. Do tego wszystkiego Henryk Hollender snuje przed nami wizję bibliotek wirtualnych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem zasobów humanistycznych, Waldemar Tychek natomiast omawia współczesny nieszczęsny stan bibliotekarstwa i zachęca do nieustannego rozwoju. Żeby lektura tego numeru nie skończyła się już w kwietniu, przygotowaliśmy coś, do czego zawsze będzie można wrócić. Mam tu na myśli zbiór linków do słowników i translatorów online, ale przede wszystkim *Słownik absolutnie podstawowych terminów bibliotecznych*, który zamierzamy rozwijać na zasadzie bazy. Jeżeli chcą się Państwo zaangażować w rozwój tego słowniczka, to prosimy o kontakt z redakcją angielską EBIB-u, z Joanną Grześkowiak”.

„Poradnik Bibliotekarza” 2005 nr 6. W numerze tym można przeczytać m.in. następujące artykuły: Elżbieta Stefańczyk: Realizacja ustawy o egzemplarzu obowiązkowym w Bibliotece Narodowej, Stanisława Mazur: Kwestia odpłatności za usługi biblioteczne, Tomasz Rzępala: Wiadomość niezbyt oczekiwana, czyli uwagi do zamiaru wprowadzenia opłat za wypożyczenie książek, Barbara Szczepańska: Dyskusja nad przyszłością WIPO, Emilia Szydłowska: Książka na terenie pogranicza. Konferencja euroregionalna w Zielonej Górze, Krystyna Kosierb: Łaska książnica przed jubileuszem, Janina Głomska: Regionalizm kaszubski w edukacji młodzieży, Romana Bulanda-Frańkiewicz: Komputeryzacja biblioteki w programie Biblioteka Szkolna MOL.

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
Pismo Przewodniczącego Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych dra Artura Paszko do Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Kultury Macieja Klimczaka w sprawie Centrów Komunikacji Społecznej	2
Odpowiedź Podsekretarza Stanu Macieja Klimczaka	6
Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji	3
Artykuły	7
Grażyna STRAUS, Katarzyna WOLFF: Czytelnictwo i zakup książek w Polsce w 2004 r. – komunikat z badań	7
Stanisław CZAJKA: Działalność Biblioteki Narodowej na rzecz ochrony zbiorów w Polsce	9
Grażyna SZPULAK: Studia bibliotekoznawcze a problemy pracy w bibliotece szkolnej	13
Jadwiga SADOWSKA: Sens rozwijania języków informacyjno-wyszukiwawczych – na marginesie listu do Redakcji	16
Z bibliotek	17
Przebudzenie z letargu... Opracowanie rzeczowe w bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (Justyna ŁOPACZYK, Bożena ŚWISTEK-OBORSKA)	17
Sprawozdania i relacje	21
Instytutowi Książki i Czytelnictwu pięćdziesiąt lat minęło (Lucjan BILIŃSKI)	21
Z działalności Jasielskiego Oddziału SBP (Monika MACHOWICZ)	23
Przegląd publikacji	24
Bibliografia zawartości „Ekspresu Zagłębiowskiego”. Bibliografia druków Oficyny Wydawniczo-Autorskiej „SOWA-PRESS” [„Szkic do portretu bibliotekoznawcy – w świetle publikacji] (Piotr S. SOKOW)	24
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	26
Pyłki (Andrzej KEMPA)	27
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	28
Przepisy prawne (TeZar)	29
Wyjaśnienia prawne	30
Korzyści dla bibliotek z ustawy o bibliotekach jako regulacji <i>lex specialis</i> (Lucjan BILIŃSKI)	30
Stanowisko Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury w sprawie zapisów w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej z 20 kwietnia 2005 r.	32
W kilku słowach	32
Just between us (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
From Artur Paszko, PhD, the Chair of the Conference of the Voivodship Libraries Directors to Mr Maciej Klimczak – Deputy Secretary of State in the Ministry of Culture on Centres of Social Communication	2
Response of Mr Maciej Klimczak	6
Code of Professional Ethics for a Librarian and Information Worker	3

Articles	7
Grażyna STRAUS, Katarzyna WOLFF: Readership and Purchase of Books in Poland 2004 – Research Report	7
Stanisław CZAJKA: The National Library Activities for the Sake of Collections Preservation in Poland	9
Grażyna SZPULAK: Studies in Library Science and Problems of Work in a School Library	13
Jadwiga SADOWSKA: What's the Point of Developing Subject and Retrieval Languages? – In the Margin of One Letter to the Editorial Board	16
From Libraries	17
Arousing from Torpor... Subject Cataloguing in University Library in Poznań (Justyna ŁOPACZYK, Bożena ŚWISTEK-OBORSKA)	17
Events and Reports	21
Fifty Years of the Institute of the Books and Readership (Lucjan BILIŃSKI)	21
From Activities of the PLA Unit in Jasto (Monika MACHOWICZ)	23
Review of Publications	24
<i>Bibliografia Zawartości „Ekspresu Zagłębiowskiego”</i> (Contents of „Ekspres Zagłębiowski”). <i>Bibliografia druków Oficyny Wydawniczo-Autorskiej „SOWA-PRESS”</i> (Bibliography of Prints from the „SOWA-PRESS” Publishing Agency) [„Szkic do portretu bibliotekoznawcy – w świetle publikacji] (Character-sketch of a Librarian – In the Light of a Publications) (Piotr S. SOKOW)	24
New Books Flash (Ewa MAHRBURG)	26
Stardust (Andrzej KEMPA)	27
Let's Read, Let's Chat... (RyT)	28
Legal Regulations (TeZar)	29
Legal Explanations	30
Advantages for Libraries Resulting from Library Act as a <i>lex Specialis</i> Regulation (Lucjan BILIŃSKI)	30
Position of the Ministry of Culture Department of Cooperation with Local Governments and Dissemination of Culture on some Regulations in Act on Cultural Activities from 20 th April 2005 r.	32
In a Nutshell	32

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 2450 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2005 r. wynosi 27 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO

SBP



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO

SBP



Życzymy Wam sukcesów w nauce.

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

POLECAMY NASZE CZASOPISMA

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze
w bibliotekarstwie i informacji naukowej

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY. Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB. Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

WYDAWNICTWO

SBP



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**

WYDAWNICTWO

SBP



- | | |
|---------------|--|
| Pisemnie | – Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213 |
| Telefonicznie | – (0-prefiks - 22) 825-50-24; 608-28-26 |
| Faks | – (0-prefiks - 22) 825-53-49 |
| E-mail: | sprzedaz_sbp@wp.pl |

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

**KUPUJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK
ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY**